Opłata uiszczona ryczałtem *Cena numeru 15 groszy*

Wieś Polska

TYGODNIK OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Nr 38 *Warszawa, dnia 18 września 1938 roku* Rok II

Rozwiązanie Sejmu i Senatu

Zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej

Dnia 13 września dyr. Lepecki z Prezydium Rady Ministrów doręczył marszałkowi Sejmu Waleremu Sławkowi i urzędującemu wicemarszałkowi Senatu Barańskiemu następujące pismo:

Od czasu ostatnich wyborów do Izb Ustawodawczych nastąpiły w życiu wewnętrznym Polski istotne przemiany, miały miejsce nowe, a doniosłe inicjatywy w dziedzinie stojących przed społeczeństwem zadań, wzrosło w szerokich masach narodu zrozumienie potrzeby czynniejszego współudziału w pracy dla państwa.

Uznałem tedy za wskazane odnowienie składu tych Izb, ażeby mogły one w pracy swej dać pełniejszy wyraz nurtujących w społeczeństwie prądów.

Od nowych Izb Ustawodawczych oczekiwać będę zajęcia stanowiska w sprawie ordynacyj wyborczych do Sejmu i Senatu.

W związku z powyższym na podstawie art. 13 ust. 2 (pkt. h) ustawy konstytucyjnej rozwiązuję Sejm i Senat z dniem dzisiejszym.

Prezydent Rzeczypospolitej

Warszawa, 13 września 1938 r. ***(—) IGNACY MOŚCICKI***

Obywatele!

Pan Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał Sejm i Senat. W najbliższym czasie zarządzone zostaną nowe wybory.

Od roku 1935 zmieniło się wiele na świecie i w Polsce. Dalekie echa ciężkich konfliktów i starć międzynarodowych zbliżyły się od tego czasu i dziś już w pobliżu Polski rozgrywają się groźne sprzeczności interesów Państw i Narodów.

W Polsce rok 1935 był rokiem najgłębszej żałoby po stracie Wielkiego Wodza, którego genialny umysł i potężna dłoń skupiały w sobie ufność Narodu, budując jego siłę wewnętrzną i zapewniając szacunek świata zewnętrznego.

Naród Polski zarówno trafnym instynktem, jak i świadomością polityczną wiedziony, skupił się przy swej Armii z zaufaniem i serdeczną troską. Zaś Wódz Naczelny tej Armii, dziedziczący po Józefie Piłsudskim odpowiedzialność za obronę Rzeczyposoplitej, zażądał od Narodu zjednoczenia, zażądał głębokiego, konsekwentnego, rzetelnego połączenia wszystkich sił pod szeroko pojętym hasłem: obrony Państwa.

Apel do społeczeństwa, skierowany przez Marszałka Śmigłego Rydza dnia 24 maja 1936 roku był momentem zwrotnym, przyniósł zasadnicze, niezbitej słuszności wytyczne dla

pokierowania życiem wewnętrznym Polski dzisiejszej. Odpowiedzią na wezwanie Naczelnego Wodza było powołanie do życia Obozu Zjednoczenia Narodowego i jego deklaracja ideowo - polityczna z dnia 21 lutego 1937 roku.

Spokojnie i rozważnie patrzymy na rozwój wypadków światowych. Mamy potężną Armię, dumę naszego Narodu, gwarancję naszej całości i niepodległości. Armia oparta o zwarty, zjednoczony, świadomy swego położenia i siły Naród — podwaja swą potęgę.

Musimy mieć ład i porządek w Polsce. Jest nam potrzebna zgoda i zjednoczenie naszych sił. Tego domaga się od nas chwila historyczna. Tego domaga się nasza odpowiedzialność wobec pamięci Józefa Piłsudskiego. Tego domaga się od nas — w imię swej wielkiej, dziejowej odpowiedzialności Wódz Naczelny Marszałek Śmigły - Rydz.

Posłuszni tym wezwaniom, płynącym z poczucia odpowiedzialności i sumienia obywatelskiego, wyciągamy dłoń do zgody i rzetelnego pojednania ku wszystkim tym, którzy chcą swe siły oddać w służbę Rzeczypospolitej; wyciągamy bratnią dłoń do wszystkich, którzy wspólnie z nami, jak równi z równymi, chcą przeciwstawić się złowrogim działaniom komuny, wszelkiej anarchii i destrukcji, wszelkim agenturom obcym, niezależnie od tego pod jaką maską się ukrywają.

Szczerze pragniemy, w myśl intencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wyrażonych w Jego zarządzeniu o rozwiązaniu Izb Ustawodawczych, aby jak najgłębsze szeregi społeczeństwa stanęły w gotowości do pracy państwowej, do wspólnego poszukiwania najlepszych dróg ku celowi, który wszystkim nam jest wspólny — pomnożenia potęgi i pomyślności Narodu.

Musimy raz wreszcie zdobyć się na to, aby wzajemnie sobie zaufać, że nawet różniąc się w zdaniach, tej samej prawdy szukamy.

Jesteśmy przygotowani do walki ze wszystkimi oporami, które działać będą przeciwko nam i naszej idei.

Wszystko, co jest siłą naszych wrogów i wszystko, co jest naszą wewnętrzną słabością, będzie przeciwko nam; będzie nas przeciwko sobie podjudzać, działając całym arsenałem doktryny i intrygi, patetycznego frazesu, cynicznej dywersji.

W zjednoczeniu Narodu — leży Jego potęga i dlatego nie zaniedbają żadnej broni ci, którzy pragną jego słabości.

Nowy ustrój Rzeczypospolitej, ujęty w Kwietniowej Ustawie Konstytucyjnej, stawia ważne i doniosłe zadania Izbom Ustawodawczym w zakresie gospodarstwa narodowego, ustawodawstwa i kontroli rządu.

W pracach swych Izby Ustawodawcze, spełniając swe konstytucyjne obowiązki, mogą jednocześnie twórczo współdziałać w wykreśleniu nowych dróg dla Polski.

Widzimy kierunek tej drogi, wytknięty przez następujące zasady:

Pozytywny nacjonalizm, etyka chrześcijańska, sprawiedliwość społeczna. Najwyższą troską Izb Ustawodawczych, zawierającą w sobie warunek harmonijnego współdziałania z innymi władzami państwowymi pod kierownictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jest głęboko pojęta obronność Państwa.

Wszystkich Polaków, którzy nie zajęli dotychczas czynnej postawy wobec zadań i celów Narodu i Państwa, wzywamy do braterskiej współpracy. Niech się każdy zastanowi w sumieniu swoim nad tym, jakie jest polskie dziś i nad tym, że droga ku lepszemu jutru prowadzi tylko przez zjednoczenie.

Niech żyje Polska!

Niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki!

Niech żyje Wódz Naczelny Marszałek Edward Śmigły-Rydz!

(—) Stanisław Skwarczyński
Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego

Warszawa, dnia 13 września 1938 r.

Wybory do Sejmu i Senatu

Zarządzenia Pana Prezydenta Rzplitej

Na podstawie art. 9 ust. (1) ordynacji wyborczej do Sejmu (Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr. 47, poz. 319) zarządzam wybory do Sejmu i wyznaczam dzień głosowania na 6 listopada 1938 r.

Czynności wyborcze mają być dokonane w terminach, oznaczonych w kalendarzu wyborczym, załączonym do zarządzenia niniejszego.

Na podstawie art. 5 ust. (1) ordynacji wyborczej do Senatu (Dz. U. R. P. z 1935 r. Na 47, poz. 320) zarządzam wybory do Senatu.

Czynności wyborcze mają być dokonane w terminach, oznaczonych w kalendarzu wyborczym, załączonym do zarządzenia niniejszego.

Prezydent Rzeczypospolitej: I. Mościcki
Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych: Sławoj Składkowski
Minister Sprawiedliwości: W. Grabowski

Kalendarz wyborczy do Sejmu i Senatu podamy w następnym numerze „Wsi Polskiej"

Prace, które musimy na wsi wykonać

Głos chłopa z woj. lubelskiego

Państwo nasze schodziło do grobu jako Rzeczpospolita szlachecka. Do walki o nią stawały coraz szersze warstwy. Przed 20 laty powstała do życia Polska jako Rzeczpospolita powszechna.

W pierwszym okresie odrodzonej państwowości całe społeczeństwo, a więc i wieś poszło na rozbicie, zeszła na walki wewnętrzne. Lecz czasy, które przed kilkunastu laty pozwalały nam wszystkim usypiać się spokojem, ulegają ciągłym i zasadniczym zmianom. Czas względnej równowagi i bezsiły wielu wielkich krajów, czas ideologii braterstwa narodów przechodzi do historii. Rosną nowe, bądź odradzają się stare siły. Świat się bierze za bary. Mocni wstają na zrębach nowego świata, a słabi są ciskani, jako gruzy w nową podbudowę.

Przed Polską staje pytanie, czy mamy być mocni i utrzymamy się, czy nie stać nas na siłą i pójdziemy w zależność od innych.

Od dłuższego czasu słyszymy wołanie o Polskę rządną i mocną. Społeczeństwo polskie skupia się w sobie i szuka zjednoczenia.

Ten sam proces dziś bardziej niż kiedykolwiek ożywia i wieś polską. Wieś chce być wielkim i mocnym fundamentem i zrębem Polski, wieś chce być czynnikiem ważkim w Polsce. Oba względy decydują, że wieś winna otrząsnąć się i wyleczyć z dawnego rozbicia.

Te argumenty ludzi przekonywują. Zjednoczenie wsi dziś nie jest już tylko zagadnieniem oderwanym. Dziś na wsi dążenie do zjednoczenia wyraźnie się czuje, realizację tego dążenia trzeba ułatwić i przyspieszyć. Narastanie znaczenia wsi jest potrzebne Polsce, bo w dzisiejszym układzie stosunków **lud wiejski staje się głównym trzonem sił społecznych,** źródłem odżywczym tych sił, najbardziej własnym, swojskim i narodowym, a więc **najbardziej polskim tworzywem.** Stąd i tam rość musi i będzie — siła i potęga Polski.

Jeżeli rozbicie narodu na małe grupki uniemożliwiło szybki i należyty rozwój Państwa, to rozbicie wsi doprowadzane aż do śmieszności powodowało nie tylko opóźnienie jej rozwoju, ale i uiemożliwiało jej odegranie właściwej roli w życiu Państwa. **Rozbicie wsi,** jakiego byliśmy świadkami, **odbiło się jak najbardziej ujemnie na interesach samej wsi.**

Skłócono wieś do tego stopnia, że działacze jednej grupy wiejskiej uważali za największych wrogów wsi, działaczy z innej grupy wiejskiej. Wieś tak rozbita, nie była w stanie podejmować i prowadzić poważniejszych prac, które by ją podnosiły pod względem kultury i dobrobytu. I tę robotę niszczycielską polegającą na kłóceniu wsi nie wahano się nazywać pracą dla wsi.

Jeżeli wieś w swoim rozwoju na przestrzeni 20 lat nie posunęła się daleko naprzód i jeszcze dziś nie odgrywa należytej roli w Państwie, to jest niewątpliwie zasługą tych, co ją rzekomo bronili. Łudzono chłopów obiecankami nieziszczalnymi. Nie mówiono, że dobrobyt wsi zależy przede wszystkim od własnego wysiłku. Inicjatywę i wysiłek zainteresowanych sprowadzano do minimum, a nastawiano wszystkich na czekanie... oczekiwanie czegoś nierealnego.

Nic też dziwnego, że wieś na wezwanie Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego Rydza, do zjednoczenia w imię obronności Państwa, z entuzjazmem podejmuje to hasło i bierze czynny udział w dziele zjednoczenia.

Wieś należycie oceniła to hasło obronności bo jak powiedział Marszałek Polski „tam znajdzie się wszystko", a więc znajdzie się sposób na to, aby wieś podnieść pod względem kultury i dobrobytu, aby wieś mogła odegrać należną jej rolę w życiu Państwa.

Wieś zdaje sobie sprawę z tego, że **bardzo dużo jest do odrobienia i tę pracę musi w dużej mierze sama wykonać.** Państwo w dźwiganiu wsi na lepszy poziom winno przychodzić tylko z pomocą, a przede wszystkim stworzyć odpowiednie warunki dla pracy na wsi, w rolnictwie w ogóle, a w drobnym w szczególności. Atmosfera obecna na odcinku rolniczym w życiu gospodarczym daje możność do dźwigania się rolnika.

Obecnie na wsi widzi się rozpogodzenie, poprawiają się warunki gospodarcze, narosłe latami napięcia polityczne ustępują. **Chłopi przestają się kłócić.** Na wezwanie Obozu Zjednoczenia Narodowego zabierają się do twórczej pracy dla dobra wsi i Państwa.

Do niedawna wrogowie, **dzisiaj współpracują razem** w spółdzielniach, **Kółkach Rolniczych** i t. p. społecznych organizacjach. **Praca zespołowa zaczyna się ożywiać.** Trzeba pomyśleć o nowych a niezbędnych warunkach **sprzęgnięcia się sił wiejskich w ramach samorządu,** jako realnego pola zbiorowej pracy.

Trzeba będzie ułatwić wsi tę pracę.

Trzeba w poczynaniach państwowych uwzględnić szerzej potrzeby wsi. Dużo już dla podniesienia wsi zrobiono w Niepodległej Polsce, ale jeszcze dużo jest do zrobienia.

Przede wszystkim trzeba rozszerzyć warsztat pracy wiejskiej. W tym celu winny być jak najrychlej wprzęgnięte olbrzymie przestrzenie naszej ziemi, dotychczas martwe i nieużytkowane, lub też mało wyzyskane. Są to wielkie obszary nieużytków, bagien, wreszcie łąk lichej wartości. **Melioracje i zagospodarowywanie łąk i bagien** staje się palącym zagadnieniem dla drobnej własności. Jest to znaczny rezerwuar niewykorzystanych możliwości produkcyjnych.

Powyższa praca wraz z **komasacją** przeobrażą poważnie stosunki rolne na wsi. Do tego dochodzi ciągle aktualne i ważne zagadnienie naprawy ustroju rolnego, w szczególności **reformy rolnej.**

Naprawa ustroju rolnego Rzeczypospolitej Polskiej — nawiązując do najszczytniejszych tradycji polskiej myśli politycznej i reformatorskiej — dotyka istotnie najgłębszych podstaw naszej struktury gospodarczej i społecznej.

Należy żałować, że to tak ważne dla stosunków polskich zagadnienie w 20 roku istnienia Niepodległości jest jeszcze aktualne i nie doczekało się w pełni rozwiązania.

Reforma rolna w Polsce była przedmiotem przetargów i spekulacyj politycznych. Trzeba z tym skończyć. W interesie nie tylko wsi, ale i Państwa leży **przejście ziemi z rąk większej własności w ręce chłopskie.**

Wprawdzie waga gospodarcza i polityczna zagadnienia reformy rolnej nie jest tak doniosłą, jaką była lat temu 20 i t. zw. nadwyżka nie przedstawia dziś pozycji wielkiej — nie mniej dla spokoju społecznego na wsi i podniesienia gospodarczego drobnych, a często karłowatych gospodarstw jest to rzecz duża i nie powinna być tak zbywana, jak się to w istocie dzieje.

W pierwszym rzędzie winna zniknąć raz nareszcie ta **niebywała rozpiętość stanu posiadania rolnego,** czego już nie spostrzega się w innych państwach i tylko my jesteśmy tym smutnym przeżytkiem: z jednej strony wielkie magnackie fortuny t. zw. latyfundia, z drugiej strony małe a często nędzne i karłowate gospodarstwa.

Dalej scalanie gruntów drobnych posiadaczy i obok pozostałe duże obszary, często nieprodukcyjne i źle prowadzone. Scalanie bez jednoczesnego upełnorolnienia często sprawy nie rozwiązuje i tworzy cienie na ważnym zagadnieniu komasacji. T. zw. wyłączenia od reformy rolnej często mają słabe uzasadnienia i stąd konieczność rewizji norm ustawowych. Wyłączenia można istotnie uważać za uzasadnione tylko dla tych celów, kultur i przemysłów, które istotnie wymagają większych przestrzeni.

Nikt dzisiaj w Polsce nie kwestionuje ważności tego zagadnienia. Więcej — zdałoby się, że nawet przeciwników tego zagadnienia nie ma. Toczą się spory raczej o najwyższą ilość posiadania i wysokość odszkodowania. Dziś nikt nie da wiary, że po wykonaniu reformy rolnej miasta będą głodować. Poważne czynniki stwierdzają, że **małe warsztaty produkują niejednokrotnie daleko więcej niż większe.**

Trzeba reformę rolną wykonywać szybko. Trzeba żeby do ziemi mogli dojść nie tylko ci, co mają pieniądze, ale ułatwić i tym, co posiadają tylko zdrowe ręce do pracy.

Organizację i pomoc, przez powołane do tego czynniki w usprawnieniu produkcji rolniczej, nie tylko co do ilości, ale i jakości — wieś mile widzieć będzie. Zapewnienie rolnictwu trwałych warunków opłacalnej produkcji, potanienie środków produkcji, a nawozów sztucznych w szczególności, obniżenie niektórych produktów przemysłowych, nabywanych przez rolników, powiększenie kredytów dla rolnictwa, jak na spłaty rodzinne, budownictwo wiejskie, oraz kredyt na instytucje społeczne, związane z obrotem i przetwórstwem rolniczym — stają się pilnymi potrzebami wsi.

Należy przyśpieszyć tanie regulowanie stanu prawnego gospodarstw rolnych.

Udostępnienie młodzieży wiejskiej kształcenia się w szkołach zawodowych, średnich i wyższych, jest żądaniem wsi słusznym i celowym. Sprawa wychowania młodzieży wiejskiej w organizacjach młodzieżowych winna być nastawiona w duchu jedności.

W tych poczynaniach Państwa i innych czynników nie zabraknie chłopów.

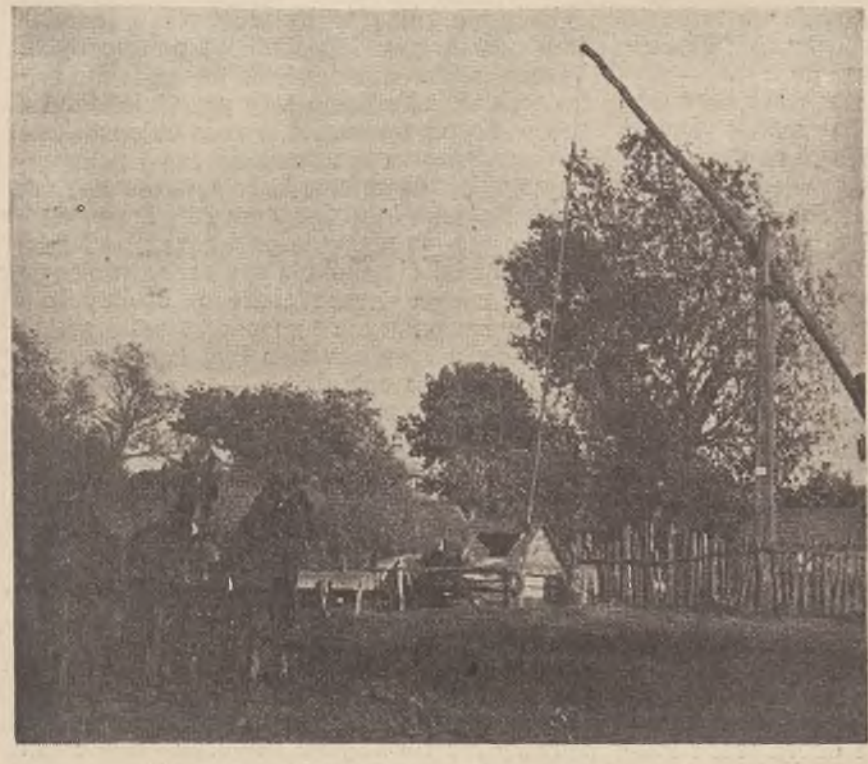
Wieś wniesie tam poważny wkład i w zgodnej pracy odrobimy zaległości.

A. K.

Jastków, pow. lubelski.

HENRYK PIETRZAK

Wołyń na drodze do lepszej przyszłości



Typowy obraz krajobrazu wołyńskiego. Trójka dobrze wyhodowanych i utrzymanych koni świadczy o zamożności gospodarzy tej chlebodajnej ziemicy naszej na wschodzie Rzplitej.

Wołyń — ze swymi ogromnymi bogactwami, tkwiącymi równie w niewyzyskanych możliwościach produkyjnych, jak i człowieku, do dziś dnia jest nieodkrytą żyłą złotodajną, drzemiącą pod niegłęboką nawet warstwą prymitywizmu.

Pamiętać należy, że Wołyń przez kilka lat był terenem wojny. Spalone i wyludnione wsie, ziemia zryta okopami, wytrzebiony inwentarz, — potem niespokojny okres band dywersyjnych — oto kapitał zakładowy, z jakim Wołyń rozpoczął pracę w ramach państwowości polskiej.

Wołyń zalicza się do największych województw w Polsce. Obszarem swoim, wynoszącym 35 tys. 754 km. kw. ustępuje jedynie woj. poleskiemu (36 tys. 668 km. kw.), zajmuje przeszło 9 proc. powierzchni całego państwa. Największy powiat kowelski (5 tys. 682 km. kw.) : Niektóre powiaty są większe, niż całe województwo śląskie, a przeciętnie obszar powiatu trzykrotnie przerasta powiaty województw: poznańskiego i warszawskiego.

Ludność wojew. wołyńskiego wynosiła według spisu z r. 1931 — 2 mil. 85 tys., — dziś przy stałym przyroście gęstość zaludnienia waha się od 33 do 88 na 1 km kw.

Wołyń jest rejonem wybitnie rolniczym. Ledwie 12 proc. ogółu ludności zamieszkuje w miastach. Poza 5 miastami, liczącymi ponad 20.000 mieszkańców (Równe, Łuck, Kowel, Włodzimierz i Krzemieniec) brak jest na Wołyniu skupień o charakterze wielkomiejskim. W niektórych powiatach ludność zamieszkująca na wsi dochodzi do 95 proc. (powiaty: lubomelski, kostopolski i dubieński).

Struktura demograficzna Wołynia nie wiele różni się od struktury całych kresów wschodnich. Widoczne są tutaj duże różnice etniczne i wyznaniowe. — W pierwszej skali podziału na wyodrębnienie zasługuje dwie nacje tutejsze: polska i ruska, w przeciwstawieniu do elementu napływającego: Rosjan, Czechów i Niemców. Pierwsi — to ślad penetracji politycznej, — a Czesi i Niemcy — to koloniści, osiedlili tu w ostatnich dziesiątkach lat ubiegłego stulecia.

Jeśli chodzi o dziedzinę kulturalno-oświatową,to procent analfabetów na Wołyniu jest wysoki. W r. 1931 wyniózł on prawie 48 proc. ludności powyżej 10 lat przy przeciętnej dla Państwa 23 proc. Poprawa jednak w tej dziedzinie wyraża się postępem dwukrotnie wyższym, niż obserwuje się go w innych rejonach.

Położenie Wołynia w układzie gospodarczym Polski jest niekorzystne.Stanowi on zamkniętą dla siebie całość niezwiązaną, lub bardzo luźnie, tylko z przylegającymi obszarami. — Od północy kotlina Prypeci, od wschodu granica bolszewicka, od południa tradycyjny kordon polityczno-historyczny. Liczne odrębności Wołynia, tak psychologiczne, jak i kulturalne oraz gospodarcze mają swe źródło w tym odosobnieniu. To są przyczyny dla których Wołyń, posiadający tak pierwszorzędne warunki nie stał się jeszcze obszarem dobrobytu.

Wołyń zalicza się do okręgów słabo uprzemysłowionych. Duży wpływ na kształtowanie się sytuacji gospodarczej Wołynia wywierają jego dotkliwe braki komunikacyjne.

Najsłabsze uposażenie w drogi bite, niezwykle słaba sieć linii kolejowych, niewykorzystanie dróg wodnych — oto elementy utrudniające rozkwit gospodarczy tej części kraju.

W rękach mniejszej własności na Wołyniu skupia się 82 proc. ogólnego obszaru ziemi użytkowanej rolniczo. Natomiast w użytkach leśnych występuje ogromna przewaga większej własności, przeszło 54 proc. oraz własności państwowej przeszło 37 proc.

Od 9 lat odbywają się corocznie targi wołyńskie w Równem. W targach tych, mających coraz większy zasięg biorą już udział największe przedsiębiorstwa przemysłowe, dzielnic zachodnich. W ubiegłą właśnie sobotę nastąpiło otwarcie tegorocznych targów.

Obóz Zjednoczenia Narodowego na Wołyniu

Wołyń, — ten piękny i bogaty kraj, tak wspaniałą przeszłością się chlubiący, — ów potężny szaniec obronny Rzeczypospolitej, gdzie w miejsce dawnych rycerskich stanic, dziś w gruzach leżących, — wyrosły linie strażnic Korpusu Ochrony Pogranicza — ten Wołyń — przez tyle wieków krwią polską użyźniany w długim pasmie potrzeb bitewnych — jest wyjątkowo wdzięcznym, aczkolwiek niełatwym terenem zdrowo pojętej pracy społecznej.

A pod tą pracą należy rozumieć wszechstronne wysiłki nad wzmacnianiem atrakcyjności kultury polskiej w jej różnorakich przejawach oraz wysiłki nad krzewieniem wielkiej idei państwowości polskiej.

Wielkie i niezliczone są tu zadania do wypełnienia, a zwłaszcza wieś wołyńska wymaga specjalnej pieczołowitości i serdecznej opieki w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i społecznej.

Obóz Zjednoczenia Narodowego — doceniając należycie swą rolę na tym terenie opracował szczegółowy plan pracy na Wołyniu i dążyć będzie konsekwentnie do realizacji celów, jakie sobie nakreślił. Po ukończeniu organizacji komórek O.Z.N. na szczeblu oddziałów gminnych przystępuje już obecnie tutejszy Okręg do konkretnych prac.

Obejmują one ściśle określone potrzeby wsi, a od przewodniczących Oddziałów i Obwodów żąda się ustalenia kolejności, w jakiej te potrzeby mają być zaspakajane.

Pod uwagę bierze się n.p. budowę szkół, Domów Ludowych, dróg gminnych, akcję sadowniczą, kursy rolne, oświatowe, założenie sklepu, spółdzielni, mleczarni, budowę kaplicy, zapoczątkowanie biblioteki, czytelni i t. p.

W zebraniach Rad Obwodowych zasiadają w zgodnych zespołach osadnik i ksiądz, robotnik i inżynier, lekarz i drobny rolnik, by radzić o bolączkach środowiska, w którym żyją. W słowach tych ludzi przewija się, jako naczelna nuta — troska o podniesienie polskiego stanu posiadania na tej odwiecznie polskiej ziemi.

Pracy tej wymagającej tyle samozaparcia miejscowego społeczeństwa, solidarności i wielkiej ofiarności musi być okazane wybitne poparcie ze strony właściwych czynników. Polacy tutejsi wykazują wele hartu ducha i wytrwałości w pracy, lecz ramiona ich muszą być podtrzymane przez Państwo.

Zjazdy obywatelskie, jakie zwołane zostały na miesiąc wrzesień we wszystkich prawie Obwodach Wołynia będą nietylko przeglądem potrzeb tutejszej wsi i miast, lecz również doniosłym w skutkach podciągnieciem całego wołyńskiego społeczeństwa polskiego do pracy nad realizacją rozkazu Naczelnego Wodza — „podciągania Polski wzwyż". H.P.

Jubileusz 50-lecia kapłaństwa biskupa diecezji łuckiej ks. d-ra A. Szelążka

W dniach 10 i 11 b. m. odbyły się na terenie Wołynia uroczystości, związane z jubileuszem 50-cia kapłaństwa pasterza diecezji łuckiej ks. biskupa dra A. Stelążka.

W uroczystościach wzięli udział najdostojniejsi przedstawiciele duchowieństwa z ks. Nuncjuszem Cortessim i ks. kardynałem Prymasem Augustem Hlondem naczele.

Uroczystości jubileuszowe mają dla Wołynia bardzo doniosłe znaczenie ze względu na ralę kościoła katolickiego na Wołyniu.

Szczegółowe sprawodzanie podamy w następnym numerze „Wsi Polskiej".

Wołyń nadaje obywatelstwo honorowe Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi

Na uroczystym posiedzeniu Rada Miejska w Równem postanowiła nadać Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi obywatelstwo honorowe miasta.

W siedzibach wszystkich gmin powiatu dubieńskiego oraz wszystkich miastach tego powiatu odbyły się uroczyste posiedzenia rad gminnych i miejskich, na których nadano obywatelstwo honorowe Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi.

Obrady Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Warszawie

Dnia 5 b. m. w gmachu naszego Sejmu otwarta została uroczyście **Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza parlamentarzystów 25-ciu państw.** Tyle też flag zdobiło salę sejmową.

W otwarciu Konferencji wziął udział P. Prezydent Rzplitej, premier gen. Sławoj-Składkowski oraz przedstawiciele naszego parlamentu i dyplomacji państw obcych.

Konerencję otworzył wicemin. Przemysłu i Handlu **Sokołowski,** po czym wygłosił krótkie przemówienie, w którym poruszył zagadnienia, stanowiące istotę zainteresowań konferencji oraz zagadnienia specjalnie interesujące Polskę. M. in. wicemin. Sokołowski stwierdził, że „Pomimo wszystkich różnic w warunkach istniejących w różnych krajach i ich strukturze gospodarczej, ich życiu, możliwości działania w dziedzinie gospodarczej i finansowej, ożywia ten sam duch. Jest to duch wzajemnego zrozumienia, poszanowania żywotnych interesów wszystkich narodów, a jednocześnie stanowcza wola przyczynienia się do wspólnego ducha postępu gospodarczego i cywilizacji.

Po przemówieniu wicemin. Sokołowskiego zabierali głos przedstawiciele poszczególnych państw. Przewodniczący polskiej delegacji sen. **Gołuchowski,** podziękowawszy za przemówienia, zamknął pierwsze posiedzenie.

Następnego dnia do południa toczyły się obrady w specjalnych komisjach: transportowej, emigracji zamorskiej, handlowej i rolniczej.

Tego samego dnia po południu miały miejsce obrady ogólne. Zagaił je Włoch sen. hr. **San Martino di Valpergo,** który zaproponował na przewodniczącego obrad sen. Gołuchowskiego. Oddawszy hołd zmarłym członkom Konferencji i królowej Holandii Wilhelminie z racji 40-lecia panowania — Konferencja przystąpiła do właściwych narad. W czwartek, dnia 8 bm, odbyło się ostatnie posiedzenie, na którym referent komisji rolnej, sen. **Fudakowski,** odczytał rezolucję, uchwaloną przez komisję. Brzmi ona w skrócie następująco:

Międzynarodowa handlowa konferencja parlamentarna uważa: **że bezładny stan rynku produktów rolnych i spadek cen poniżej poziomu opłacalności, osłabia ogólne życie gospodarcze i zdolność nabywczą mas rolniczych w świecie.** Zważywszy na powyższe, Konferencja wyraża życzenie, aby porozumienia międzynarodowe zawierane między producentami rolnymi a mające na celu walkę z niskimi cenami były popierane przez rządy, które powinny im udzielać pomocy w wykonaniu ich zadania. Rezolucja została przyjęta jednomyślnie. Po głosowaniu przewodniczący sen. Gołuchowski zamknął obrady Konferencji. Przedstawiciele szeregu państw dziękowali następnie grupie parlamentarzystów polskich za zorganizowanie konferencji i serdeczne przyjęcie.

Kiedy rozpoczną się wybory do samorządu wiejskiego

Z dniem 9 sierpnia weszła w życie ustawa o wyborach do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych. Ustawa objęła cały teren Rzplitej, z wyjątkiem województwa śląskiego.

W około 40 tys. 500 gromadach odbędą się wybory radnych gromadzkich, lub wybory delegatów do gminnego kolegium wyborczego w tych gromadach, gdzie funkcje rad gromadzkich pełnią zebrania gromadzkie. W około 2 tys. 700 gminach wiejskich odbędą się wybory do rad gminnych. W 230 powiatowych związkach samorządowych odbędą się wybory do rad powiatowych.

TERMINY WYBORÓW.

Wybory muszą być przeprowadzone przed upływem 5-cioletniej kadencji, którą dla rad gromadzkich przewiduje ustawa samorządowa z dnia 23-go marca 1933 r. W związku z tym wybory muszą być wcześniej zarządzone, a mianowicie co najmniej 40 dni przed upływem kadencji rad gromadzkich.

Z upływem kadencji dawne rady gromadzkie, gminne i powiatowe ustępują automatycznie bez potrzeby rozwiązywania tych organów.

W **listopadzie i grudniu rb.** w 9-ciu województwach centralnych i wschodnich odbędą się wybory w około **30 tys. gromadach. W 1939 roku w pierwszym kwartale** na tym samym obszarze odbędą się wybory do **1 tys. 600 rad gminnych. W 1939 r. jesienią** odbędą się wybory **na obszarze województw południowych i zachodnich** w około 10 tys. 500 gromadach. W **1939** (w ostatnich miesiącach) i w r. **1940** odbędą się **wybory do 1100 rad gminnych na obszarze województw południowych i zachodnich.** rze województw południowych i zachodnich.

Następstwem wyborów do rad gromadzkich i gminnych będą **wybory do rad powiatowych,** które **przypadną na r. 1939 i początek r. 1940.** Wybory te mają charakter pośredni, a zatem przeprowadzenie ich będzie możliwe dopiero po ukończeniu w danym powiecie wyborów do rad gminnych wiejskich oraz do rad miejskich.

ZADANIA WŁADZ NADZORCZYCH

Starostowie zarządzają wybory do rad gromadzkich i gminnych oraz do rad miejskich w miastach niewydzielonych, dzielą gromady i gminy na okręgi wyborcze, powołują przewodniczących komisji wyborczych w gromadach i gminach wiejskich, wykonują nadzór nad czynościami wyborczymi i rozstrzygają protesty.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotowało okólnik i zarządzenia, omawiające ogólne wytyczne w sprawie wyborów do rad gromadzkich i miejskich wyjaśniające przepisy ustawy. Zarządzenia te podajemy na innym miejscu.

720 tys. złotych ofiarował Wołyń na dozbrojenie

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Łucku z inicjatywy i pod przewodnictwem wojewody A. Hauke - Nowaka zebranie przedstawicieli społeczeństwa przybyłych z terenu wszystkich powiatów i miast wydzielonych.

Na zebraniu tym, odbytym w obecności dowódcy Okręgu gen. Smorawińskiego, sprawozdanie z dotychczasowej pracy miejscowych Komitetów zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej na obszarze Wołynia, z którego wynika, że Wołyń złożył na dozbrojenie armii około 720 tys. zł., z czego w pow. łuckim ofiarowano już wojsku sprzęt wartości ponad 120 tys. zł. Za resztę kwoty, zakupiony zostanie sprzęt dla stacjonowanych na Wołyniu pułków i prawdopodobnie w dniu rocznicy Niepodległości wręczony Armii.

Targi Lwowskie

We Lwowie odbywały się w bieżącym tygodniu tradycyjne Targi Wschodnie. — Otwarcia ich dokonał dnia 3 bm. wicemin. przemysłu i handlu, Sokołowski. Zaznaczył on w przemówieniu, że rząd postanowił powołać do życia stały komitet opiniodawczy do spraw wystaw i targów, że będzie pracował nad rozbudową Targów Lwowskich wzięła w tym roku bardzo poważny udział zagranica.

Posłowie Obozu Zjednoczenia Narodowego w trosce o oświatę na wsi

Nieuruchomienie w całości zapowiedzianych przez Ministerstwo Oświaty czterech tysięcy nowych etatów nauczycielskich wywołało w społeczeństwie żywą troską o los dzieci pozbawionych nauki.

Ze sprawą nowych etatów nauczycielskich wiąże się bowiem sprawa otwarcia szeregu nowych szkół w miejscowościach, które do tej pory są ich pozbawione, oraz sprawa udostępnienia nauki setkom tysięcy młodzieży wiejskiej.

W dniu 6 września o godz. 12-tej minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski przyjął na specjalnej audiencji posłów: **Chojnackiego, Kaczorowskiego, Szymańskiego** i **Zubrzyckiego — członków** O. Z. N., którzy interweniowali w sprawie kreowania czterech tysięcy etatów nauczycielskich. Posłowie przedłożyli ministrowi dane liczbowe, wskazujące z jednej strony na znaczną ilość dzieci przebywających poza szkołą na wsi, a z drugiej — na dużą liczbę nowych sal szkolnych, nie wykorzystanych z braku etatów nauczycielskich.

Konsekracja nowego biskupa kieleckiego

W ub. niedzielę odbyły się w Kielcach uroczystości konsekracyjne nowego biskupa diecezji kieleckiej, ks. dra Czesława Kaczmarka. Przybyło na nie około 20 tys. osób z różnych stron diecezji. Konsekracji dokonał nuncjusz apostolski, ks. arcybiskup Cortesi w towarzystwie biskupów ks. Szelążka i Wetmańskiego. Nowy biskup wprowadzony został w uroczystej procesji do kościoła katedralnego. Po odczytaniu buli papieskiej nowy biskup, klęcząc przed nuncjuszem, złożył przysięgę wierności i posłuszeństwa dla Ojca św. Podczas uroczystej mszy św., odprawionej równocześnie przy dwu ołtarzach, przez nuncjusza Cortesiego i biskupa Kaczmarka ,nastąpiło wręczenie pastorału, pierścienia i ewangelii nowemu biskupowi, po czym poświęcona została mitra i rękawiczki dla nowego biskupa, któremu arcyb. Cortesi oddał tron biskupi i pastorał. Po odprowadzeniu w uroczystej procesji nowokonsekrowanego biskupa do pałacu, odbył się w seminarium duchownym obiad, na którym przemowy wygłosili min. oświaty Świętosławski, nuncjusz apostolski ks. Cortesi, biskup Sonik a na zakończenie biskup Kaczmarek.

Wpływy i wydatki budżetowe w sierpniu

Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za miesiąc sierpień r. b., t. j. 5-ty miesiąc okresu budżetowego 1938-39, wykazuje dochody w kwocie 190 mil. 109 tys. zł. i wydatki 190 mil. 910 tys. zł., niedobór wynosi zatem 801 tys. zł.

Sierpień jako miesiąc, na który nie przypadają terminy większych płatności podatkowych, jest stale okresem słabszych wpływów. W porównaniu z wynikami lipca 1938 r. dochody w sierpniu są mniejsze o 6 mil. 341 tys. zł. Wydatki mniejsze są w porównaniu z lipcem o 5 mil. 115 tys. zł. Natomiast w porównaniu z sierpniem 1937 r. dochody budżetowe są wyższe o 5 mil. 654 tys. zł., a wydatki o 7 mil. 598 tys. zł.

Wzrost wpływów skarbowych przypada na podatki bezpośrednie, pośrednie i monopole, obniżyły się natomiast wpłaty przedsiębiorstw państwowych.

MAKSYMILIAN MALINOWSKI

Po tygodniu straży pożarnych

Ubiegłego tygodnia mieliśmy w Warszawie zjazd przedstawicieli straży pożarnych. Zjechała się wielka gromada ochotniczych i zawodowych strażaków i ich zarządów, obradowali i naradzali się nad sposobem zapobiegania klęsce pożarów i nad sposobami najskuteczniejszego ratowania mienia ludzkiego, gdy pożar wybucha.

Skutek tych narad, jak zawsze, i tym razem niewątpliwie będzie miał duże znaczenie. Wpłynie on na podniesienie umiejętności naszych ochotniczych straży pożarnych i utrwali lub podniesie to najszacowniejsze w człowieku pragnienie: ratowania współbraci od nieszczęścia — od strat materialnych i od kłopotów z tym związanych, od strat wreszcie społecznego i państwowego znaczenia.

Bo przecież każde zniszczenie zdobytych pracą wartości gospodarczych ludzi jest stratą w znaczeniu publicznym, a więc i państwowym.

Najszczytniejszą też cechą charakteru każdego człowieka jest jego ochota i pragnienie czynnie zapobiegać i takim właśnie stratom, jakie sprowadzają pożary.

Wyrazem takiej szlachetnej cechy ludzkiej jest właśnie zespalanie się ludzi w ochotniczych strażach pożarnych.

Nam w Polsce takich straży przybywa. Gdyśmy ich przed wojną mieli niewiele, bo w nielicznych tylko wsiach lub gminach, bo i zaborca zakładaniu ich przeszkadzał i ludność mniej była uświadomiona, to dziś, w niepodległej Polsce hasła ochotniczych straży przybywa bardzo ładnie. W roku 1932 mieliśmy takich straży 10.789, a dziś mamy ich zgórą 12.250.

Mnożymy więc sobie liczbę pożytecznych tych organizacyj. Wzrasta też liczba ludzi, którzy świętej sprawie ratowania bliźniego chętnie się poświęcają. Takich ludzi — strażaków - ochotników w r. 1932 mieliśmy w Polsce ogółem 255.900, a w r. 1937 — z górą 300.000 osób.

A dodać musimy tu miłą wiadomość, że dziś nasi strażacy - ochotnicy ćwiczą się nie tylko w dziedzinie ratowania braci w razie pożaru; ćwiczą się oni i dla wzniosłych celów obronnych naszego wskrzeszonego Państwa. Jedno przy drugim z łatwością przychodzi, jedno drugie wspiera i w szlachetnych pobudkach wzmacnia.

Ale gdy mowa o działalności lub ideach naszych ochotniczych straży pożarnych, warto coś powiedzieć... nawet o podpalaczach. Bo co tu mówić. Podpalacze są, podpalacze nie raz wywołują wielkie pożary całych wsi, powodują więc wielkie osobiste każdego zniszczonego człowieka - gospodarza straty i powodują przez to samo straty o znaczeniu publicznym, społecznym i państwowym. Co idzie z dymem pożaru, to jest stratą o znaczeniu ogólnym.

Podpalacz — to straszny człowiek. Jest ich kilka kategorii.

Kategoria pierwsza — to podpalacz z zemsty. Sąsiad sąsiadowi wyrządził kiedyś jakąś przykrość, a może nawet krzywdę i nie widzi żadnego innego sposobu, jak tylko zemścić się: podkrada się więc z zapałką i wiechciem pod dom, pod stodołę i podpala je, poczem ucieka do lasu, gdzie może. Sądzi, że się ukryje. A nie ukryje się, bo poszkodowany i sąsiedzi wiedzą, kto do kogo miał złość, kto nosił w sobie ordynarne, dzikie uczucie zemsty. Tym samym bardzo łatwo jest sprawcę pożaru wykryć. Zwykle też bywa wykryty i osadzony w więzieniu...

A bywają jeszcze inni podpalacze — z grecka nazywają ich piramitami. Piramita — to człowiek dotknięty obłędem umysłowym, który się objawia w skłoności do wzniecania pożaru, do podpalania. Zdarza się więc, że taki zboczeniec podpala, żeby potem tylko patrzeć na pożar, albo żeby nawet odznaczyć się przy ratowaniu i okazać swoją w tym względzie dzielność. Piromanów zresztą władze śledcze w różnych krajach nie notują wielu.

Ale zauważono, że w małych dzieciach daje się czasem spostrzegać chęć podpalania. Może widzą one, jak starsi równie palą ogień, i one więc chcą naśladować także czynność w miejscach, które sobie upatrują dla zabawy. Dlatego zapewne oddawna istnieje zwyczaj ostrzegania rodziców, by na dziatwę swoją mieli baczenie.

Bardzo często, niestety, zdarzają się po wsiach podpalania w nadziei otrzymania „fajerkasy" czyli wynagrodzenia ubezpieczeniowego. Sam więc gospodarz własne budynki podpala, uczyniwszy przed tem wszystko, co by mogło zatrzeć ślady lub podejrzenie, że to on zrobił. Pożary wynikłe z takiego podpalania zaczynają się zwykle w środku budynku mieszkalnego lub gospodarczego. Winowajca, właściciel takiego budynku w chwili wybuch pożaru znajduje się zwykle gdzieś po za wsią swoją. Przed tym bowiem zostawił tak przyrządzony zapał, iż zdążył się usunąć w nadziei, że nie zostanie wykryty, a cel swój osiągnie.

Ale dziś podobnie oburzające uczciwych ludzi geszefciarstwo, jak i podpalanie z zemsty już się nie dają ukryć. Policja śledcza w Polsce poznała już wszystkie pomysły i intencje, a za nimi i sposoby praktykowane przy wzniecaniu pożarów, że żaden podpalacz, nie ujdzie zasłużonej kary, bo dziś żaden z nich czynu swego nie jest zdolen zasłonić przed ujawnieniem go.

Przyczyniajmy się wszyscy, by w wiejskim społeczeństwie polskim nie istniały już zdrożne, zawsze przestępcze myśli ze stosowania podpaleń z zemsty, dla interesu lub z obłędu.

I przyczyniajmy się wszyscy do tego, by obywatelskie straże pożarne były liczne i dzielne.

Wyjazd szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego na Wołyń

W dniu 19-tym września b. r. w rocznicę powstania Obozu Zjednoczenia Narodowego na Wołyniu — odbędzie się w Łucku zjazd działaczy Obozu Zjednoczenia Narodowego Okręgu wołyńskiego.

W zjeździe tym zapowiedział swój udział szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyński.

STANISŁAW PIETAK

Ostatnie zaręczyny

(Opowiadanie)

— Ja — odrzekła też cicho, z dziwnym wzruszeniem. — Staś Chowański z Białej Wsi odprowadził mię z kościoła.

Od tego czasu zaczęły się dziać rzeczy niebywałe, wprost mistyczne; Jadach ich zupełnie nie pojmował. Zosia przestała chodzić na mszę, myła się ciągle, kazała sobie szyć kilka jasnych sukienek, była u lekarza okulisty w Wisłobrzegu. Poza tym — co tu skrywać — ku przerażeniu Wojciecha ładniała z dnia na dzień wprost z nieopisaną szybkością. Cera jej stała się świetlista i różowa, oczy mniej czerwieniły się i nabrały blasku, postać, która była z natury wysoka, nabrała giętkości i wdzięku.

Przerażenie Jadacha wzrosło w dwójnasób, gdy poznał chłopca. Był to człowiek bardzo młody i tak nieśmiały, że budził uczucie rozrzewnienia przy bliższym poznaniu.

— Pan po maturze? — spytał Wojciech i surowo patrzył mu w oczy, groził: Ty gagatku, gagatku! Niedoczekanie twoje, ty, ty!...

— Tak — odpowiedział chłopiec — ale nie miałem na studia, tu jestem, na wis pracuję.

— Aha, to taki z polityki pewnie, mucholap — pomyślał Wojciech i aż skrzywił się z obrzydzenia — dam ja ci, dam... — naraz osłupiał, chłopiec podjął rękę Zosi pod stołem i manewrując w ciemnościach, przysunął do swojej piersi, oczy jego wyrażały bezgraniczny wprost zachwyt i upojenie. Starego zatkało, spojrzał na Zosię, ta zachowywała się jeszcze bardziej nie do pojęcia, usta miała uchylone, na policzkach drżał uśmiech głupi i tkliwy.

— Czy szedłeś koło naszego dębu, Stasiu — szepnęła Zosia i poddała się ciałem jeszcze bardziej w kierunku chłopca.

— Tak, tak, no tak — odpowiedział cicho.

— Ach, co oni mówią, nic nie rozumiem — zachwiał się Wojciech i zacharczał. By opanować sytuację, jął opowiadać, jak to spotkał przed laty starego hrabiego Wilkowa na łące, jak tamten mu obiecał trzy fury siana... Nieszczęściło mu się jednak z minuty na minutę, tracił grunt pod nogami, plątał się z dygresji w dygresję, począł się jąkać. nie wiedział już sam, co mówi: przegrana! przegrana!

Poszedł spać, ale mimo przytulania się do poduszki, nie mógł zasnąć. — Regina, Regina — trącił żonę łokciem, ale żona nie ruszyła się wcale, spała kamiennym snem.

— Niedobrze mi coś dziś — szepnął. — Trzebaby zapalić, lecz nie mam papierosa. Ech! — podniósł się na rękach i naraz stuknął się w czoło — jakim głupi, przecież ten, ten Zosi ma tytoń... Zszedł z łóżka, ubrał spodnie i boso poczłapał do pokoju, w którym byli młodzi. Uchylił drzwi, stanął na progu, oni nie posłyszeli tego wcale. Chowański klęczał u kolan Zosi i coś mówił rwanym, sugestywnym głosem, Zosia przechyliwszy główkę ku niemu, słuchała w takim odurzeniu, że oczy jej zupełnie nie odbijały wzruszeń tego świata.

Widok ten był tak nowy dla Jadacha. niespodziany, a przede wszystkim głęboko ludzki, że doznał jakby olśnienia, stał, patrzył, nie wiedział kiedy, ale zaczął przeżywać przeraźliwie głupie uczucie radości. — Że Zosia, jego Zosia mogłaby być bezinteresownie miłowana, nie przeszło mu to ani przez myśl, a tu tymczasem... stoi przed obydwojgiem, nie myli się...

— Zośka — zawołał — Zośka!...

Oni odskoczyli od siebie i spoglądnęli w przerażeniu.

— Tato, my się kochamy, zaręczyliśmy się — szepnęła dziewczyna i podeszła do ojca.

— No, ale to ostatni raz, zbiłbym po tyłku, gdyby... — zawołał i wśród uśmiechu zwrócił się do Chowańskiego, co stał przed nim w osłupieniu. — Masz papierosa, no to daj. nie masz pojęcia, jak mi się chce palić...

Koniec

Co się dzieje za granicą

Zmierzch Ligi Narodów

Ogólny kryzys Ligi Narodów nigdy przed tym nie objawił się tak jaskrawo jak obecnie. Beż żadnego niemal echa minęło otwarcie **102-giej** z kolei **sesji Rady Ligi w dn. 9 b. m.** Otwarcie przedstawiało widok skądinąd żałosny. Nie zjechali się na nie czołowi mężowie stanu Europy m. in. brak było i naszego ministra spraw zagranicznych **Becka.** Również program pierwszego posiedzenia był bardzo ubogi, ograniczał się tylko do **mianowania urzędników sekretariatu.**

W drugim dniu Rada Ligi pobiła znów rekord krótkości posiedzenia, które trwało zaledwie ... **8 minut.** Przyjęto na nim parę sprawozdań formalnych o mniejszym znaczeniu.

Na przestrzeni 17-letnich dziejów Ligi Narodów to posiedzenie było najkrótsze.

Zmierzch Ligi Narodów nie budzi żalu, gdyż instytucja ta, dzieło wielkiego idealisty **Wilsona**, nie zdała egzaminu życiowego.

Niemiecki kongres partyjny w Norymberdze

Dn. 5 b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie kongresu partii hitlerowskiej w starożytnym mieście **Norymberdze.** W uroczystościach otwarcia wziął udział kanclerz Hitler, najwyżsi dostojnicy partii, państwa, armii, wódz Niemców sudeckich Heinlein oraz przedstawiciele prasy.

Na zjazd przybyło **600 tys.** przywódców partyjnych z całych Niemiec, w tym **100 tys.** Austriaków.

Ostatni kongres jest szóstym od objęcia władzy przez Hitlera, a 10-ty od założenia partii. Każdy z nich miał swoje zawołanie; tegoroczny znany jest pod nazwą **„dnia partyjnego wielkich Niemiec“.** Nastrój panował entuzjastyczny. Nie formy jednak zewnętrzne interesowały świat, lecz przede wszystkim oczekiwano ważkich słów Hitlera, głównie w **sprawie Niemców sudeckich.** Na ten moment oczekiwała z największym niepokojem Czecho-Słowacja.

Toteż wszystkich spotkał zawód, gdy Hitler w swoim pierwszym oświadczeniu, zw. **proklamacją**, zajął się tylko wewnętrznymi sprawami Niemców. Podkreślił pokojową wolę w polityce zagranicznej, zsumował zdobycze gospodarcze i kulturalne po przyłączeniu Austrii. **Zaatakował ostro międzynarodowe żydostwo, jako podstawę komunizmu i w bardzo surowy sposób ocenił dawnych dygnitarzy pruskich, którym zarzucił tchórzostwo i cichą opozycję przeciw nowemu ustrojowi.**

Pochlebnie wyraził się o chłopach i robotnikach dźwigających wielkość Niemiec. Pierwszą wyraźnie polityczną mowę wygłosił Hitler w dn. 9 b. m., w której oświadczył, że „wielkie Niemcy nie skapitulują“ i że „mylą się ci, co w słabość Rzeszy wierzą lub na tę słabość liczą“... **Wyraził wreszcie nadzieję, że do wojny nie dojdzie.** Wówczas w świat popłynęła z Norymbergi fala odprężenia. Odetchnęli i Czesi. Nie na długo jednak, gdyż już następnego dnia feldmarszałek **Goering** oświadczył, że Niemcy nie zniosą, mimo pokojowej woli, **ucisku swych rodaków w Sudetach** ze strony Czechów. Nie zniosą tego tym bardziej, **że za Pragą stoi Moskwa i międzynarodowe żydostwo.** Tak stanowczo i tak ostro nie przemawiał dotychczas żaden niemiecki polityk. Bito mu brawa długo... Wreszcie dn. 11 b. m. zabrał głos w kwestii Niemców sudeckich sam kanclerz, stwierdzając, **że nie wszyscy Niemcy mają jeszcze zaszczyt żyć w swoim państwie,** ale każdy wie, że duchem są z macierzą.

Na widownię znów wypłynęło przeświadczenie, że wobec nieustępliwości Pragi i nowych prześladowań Henleinowców, — wysunięte będzie hasło zupełnego oderwania Sudetów od Czecho-Słowacji i przyłączenia ich do wielkich Niemiec.

Kongres partyjny w Norymberdze jeszcze się w tej chwili, gdy piszemy to sprawozdanie, nie zakończył. Oczekuje się jeszcze dalszych oświadczeń niemieckich polityków a przede wszystkim zasadniczej mowy Hitlera. Pogodny nastrój Europy znów zasnuł się ołowianymi chmurami.

Henleinowcy żądają plebiscytu w Sudetach

W Czecho - Słowacji dzieje się coraz gorzej, zwłaszcza na terenie **Sudetów.** Doszło tam w mieście **Morawskiej Ostrawie** do ostrego starcia policji z manifestującymi Niemcami, żądającymi uwolnienia z więzienia swych działaczy. W wyniku utarczek pobity został **jeden z posłów partii Henleina.** Natychmiast wysłano ostry protest do premiera Hodży z żądaniem surowego ukarania winnych. Dyrektora policji na czas śledztwa zawieszono. Dalszym źródłem utarczek stała się **sprawa tajemniczej śmierci Niemca Knolla,** powołanego niedawno do wojska. Władze twierdzą, że aresztowany za szpiegostwo Knoll, wyskoczył sam z pociągu, obawiając się więzienia. Niemcy podejrzewali zabójstwo. Stąd pod naciskiem ich opinii władze musiały się zgodzić na sekcję zwłok przez lekarzy niemieckich. **Pogrzeb Knolla odbył się w Jaegers dorfie z udziałem tysięcy Niemców,** manifestujących przeciw władzom i uciskowi. W ub. czwartek odbyło się w Pradze **wspólne posiedzenie przedstawicieli mniejszości:** niemieckiej, polskiej, słowackiej oraz węgierskiej. Zebrani oświadczyli zgodnie, że Czecho - Słowacja musi ulec przebudowie, gdyż w obecnych jej formach mniejszości żyć nie mogą.

Premier Hodża zapowiada wciąż nowe projekty narodowościowe. Są tam pewne dalsze ustępstwa, **które nikogo jednak nie zadawalają.** Piorunujące wprost wrażenie wywarło na Czechach oświadczenie jednego z polityków angielskich na łamach poważnej gazety **„Times“.** Stwierdził on, że najlepszym wyjściem z sytuacji jest przyłączenie Sudetów do Niemiec. Wcześniej czy później — zdaniem jego — będzie to nieuniknione... Niemcy rozgoryczeni w najwyższym stopniu, coraz śmielej domagają się przyłączenia do Rzeszy. W dniu 11 b. m. tłum Niemców zebrał się przed mieszkaniem lorda **Runcimana,** który naradzał się w tym czasie z posłami henleinowskimi. W chwili ukazania się jego na balkonie tłum odśpiewał **niemieckie pieśni narodowe,** poczym zaczął chóralnie wołać: **„Drogi lordzie, wyzwól nas od Czecho - Słowacji“, „Chcemy plebiscytu“** itd. Ostatnie wydarzenia wskazują, że z Czecho - Słowacją jest całkiem źle. Toteż dziwnie brzmiały uspokajające słowa przemówienia prezydenta **Benesza, wygłoszonego w sobotę.**

Czesi muszą zrozumieć, że spokój nastanie dopiero wówczas, **gdy żądania wszystkich mniejszości zostaną w zupełności spełnione.**

Francja czuwa

Na wschodniej granicy Francji ciągnie się pas potężnych fortyfikacji, znanych powszechnie pod nazwą linii **Maginota.** Umocnienia te bronią Francji od strony Niemiec. W ostatnich latach Niemcy przystąpili do budowy przeciw-linii. Podczas ostatnich wielkich manewrów armii niemieckiej Hitler jeździł oglądać budowę tych umocnień. Fakt ten wywołał pewne zaniepokojenie we Francji. Toteż ze względu na wzmożone przygotowania wojskowe po stronie niemieckiej na północno - wschodniej granicy Francji, rząd francuski postanowił przedsięwziąć pewne środki bezpieczeństwa. Mianowicie wzmocnił załogi forteczne na owej linii Maginota, **powołując do czynnej służby rezerwistów. Cofnięto również wszystkie urlopy oficerów i żołnierzy w armii.**

Stało się to niemal równocześnie z **otwarciem zjazdu partyjnego hitlerowców w Norymberdze.**

Zarządzenia francuskie wywarły duże wrażenie nie tylko w opinii wewnętrznej, lecz i zagranicznej. Ogólnie istnieje przekonanie, że rząd przedsięwziął nowe środki w celu wykazania, że Francja wzmaga swą czujność na granicach w chwili, gdy Niemcy manifestują światu swą potęgę wojenną.

Rumunia nie przepuści samolotów sowieckich

Wiadomo, że rząd Czecho-Słowacji liczy w razie zatargu zbrojnego z Niemcami przede wszystkim na pomoc Sowietów. Znane są częste manifestacje czeskich komunistów na cześć armii czerwonej. Cóż kiedy Sowiety mają drogę do Czecho-Słowacji zamkniętą. Nie graniczą bowiem z nią bezpośrednio. Toteż dość poważne echa niepokoju rozeszły się na wiadomość, jakoby między rządem rumuńskim i sowieckim zawarty został układ, w którym Rumunia miała się zgodzić na przelot samolotów sowieckich nad swym terytorium i przewóz materiału wojennego. Okazało się jednak, że tego rodzaju wiadomość jest fałszywa, a rozgłaszały ją Sowiety w celach propagandowych. Sztuka im się jednak nie udała.

Natychmiast bowiem minister spraw zagr. Rumunii **Commen** oświadczył, że **układ taki stałby w sprzeczności z życiowymi interesami Rumunii, która zdaje sobie sprawę, że transport wojsk sowieckich nad jej terytorium stanowiłby dla państwa wielkie niebezpieczeństwo.** Wiadomość cała wyssana jest z palca.

Czechom, które ciągle na sowiecką pomoc liczą, znów ogromnie zrzedły miny.

Strajk głodowy pariasów w Indiach

Ludność Indyj dzieli się na zamknięte kasty. **Najniżej stoi kasta pariasów.** Siedemnastu przedstawicieli tej właśnie kasty ludności wyruszyło w ub. tygodniu do **Wardha,** gdzie zamieszkuje wódz walczących o wyswobodzenie się spod panowania angielskiego Hindusów słynny **Mahatma Gandhi.** Zapowiadają oni, że zasiądą przed domem Gandhiego i **ogłoszą strajk głodowy,** dopóki żądania polityczne pariasów nie będą spełnione. Demonstranci domagają się, aby **co najmniej jedno stanowisko ministra w rządzie centralnych prowincji było powierzone działaczowi, walczącemu o prawa najniższych klas ludności Indyj.**

Gandhi, będąc przewodniczącym kongresu, czyli sejmu hinduskiego, którego przedstawiciele mają większość w parlamencie prowincyj centralnych, **ma decydujący wpływ na skład rządu.**

Co za ironia losu... Hasło „satyagraha“ — t. zn. bierny opór, rzucone przez Gandhiego, jako środek walki przeciw Anglii — obecnie zwróciło się przeciw niemu samemu. Zobaczymy, czy Mahatma uwzględni żądania chłopów hinduskich, czy odeśle ich z kwitkiem.

Palestyna ciągle spływa krwią

Wrzenie w Palestynie przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Partyzanci arabscy napadają na posterunki angielskie, wznoszą w poprzek szos barykady kamienne i urządzają zasadzki na przejeżdżające samochody. Na przestrzeni wielu kilometrów zniszczono przewody telefoniczne, tak że Jerozolima jest odcięta od świata.

Pada dużo Żydów i Arabów. Ziomkowie tych ostatnich w innych państwach, pałają coraz większą żądzą zemsty na żydach. Ostatnio król Hedżasu i Nedżdu, **Ibn Saud,** którego władzy podlega również świętość Islamu **Mekka,** złożył przysięgę, że **przyjdzie zbrojną pomocą arabskim braciom, walczącym w Palestynie z żydami i Arabami.**

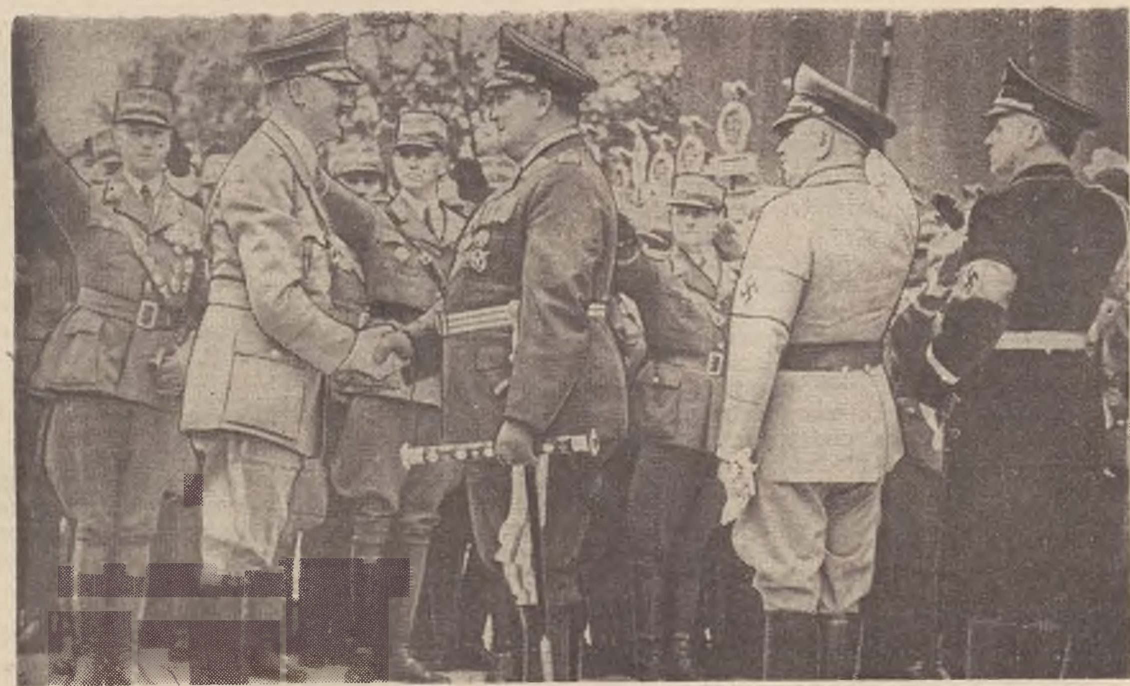
Wprowadzenie w czyn przysięgi króla pustynnych wojowniczych szczepów wahabickich, przekształciłoby wewnętrzną rewolucję arabską w Palestynie w zaciętą wojnę.

Rewolucja w Chile

W spokojnej stolicy Chile, **Santiago,** w południowej Ameryce, wybuchła rewolucja.

Na czele powstańców stanął gen. **Carlos Ibanez,** były prezydent i kandydat na to stanowisko w nadchodzących wyborach. Chwilowo udało się zamachowcom obsadzić gmachy uniwersytetu i kasy ubezpieczeń robotniczych. Opór został przełamany przy pomocy granatów ręcznych. Ogółem padło w zamieszkach **59** zabitych. Zamach zgnieciono w zarodku. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że panuje już spokój w stolicy i w całym kraju.

Przewódcę gen. Ibaneza aresztowano. Rząd ma się zwrócić do parlamentu o nadzwyczajne pełnomocnictwa dla zapobieżenia **podobnym zamachom w przyszłości.**



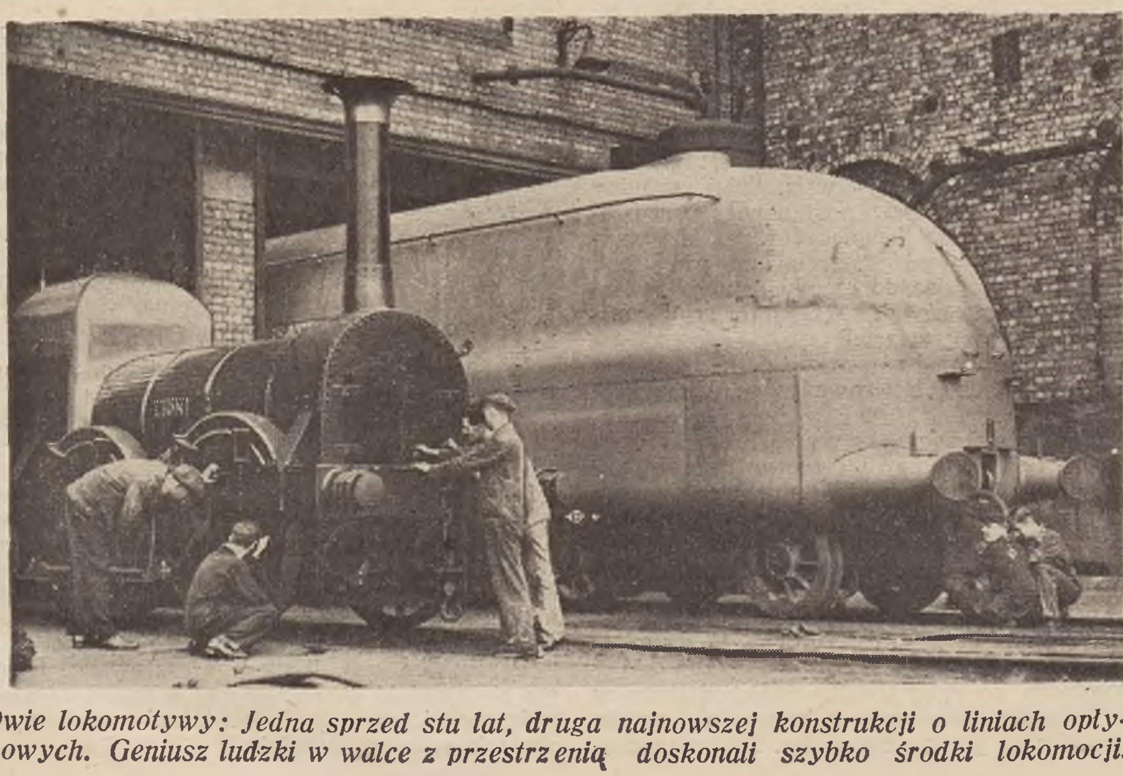
Kanclerz Hitler wita feldmarszałka Göringa, po przybyciu do Norymbergi na wielki zjazd partii narodowo-socjalistycznej, o którym piszemy obszernie na innym miejscu



Komendant Główny Policji Państwowej gen. Kordian-Zamorski (pierwszy z prawej) bawił w ub. tygodniu w Niemczech jako gość kanclerza Hitlera



Królowa Anglii wraz z córeczkami: starszą, następczynią tronu angielskiego ks. Małgorzatą i ks. Elżbietą ubranymi w praktyczne, kraciaste materiały szkockie



Dwie lokomotywy: Jedna sprzed stu lat, druga najnowszej konstrukcji o liniach opływowych. Geniusz ludzki w walce z przestrzenią doskonali szybko środki lokomocji.

Na szerokim świecie

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚW. O RASIZMIE.

Ojciec św. Pius XI-ty wygłosił w ub. tyg. przemówienie do 400-tu nauczycieli i nauczycielek włoskich, w którym wystąpił jeszcze raz przeciw wybujałemu nacjonalizmowi i wyzyskowi ras kolorowych w koloniach.

UROCZYSTOŚĆ W ROCZNICĘ ŚMIERCI ŻWIRKI I WIGURY.

W 6-tą rocznicę tragicznej śmierci pierwszych polskich zwycięzców w Challengu por. Żwirki i inż. Wigury, odbyło się w Cierlicku na Śląsku za Olzą uroczyste nabożeństwo. Na nabożeństwo przybył konsul polski z Morawskiej Ostrawy oraz rzesze naszych rodaków z pos. Wolfem na czele.

KRWAWE ROZRUCHY NA UKRAINIE SOWIECKIEJ.

Na Ukrainie wybuchły krwawe rozruchy chłopskie podczas rekwirowania zboża przez władze. W kolektywie rolnym noszącym imię Stalina chłopi dokonali samosądu nad członkami komisji rekwizycyjnej. Wrzenia na tym tle przerzuciły się z Kijowszczyzny na teren Ukrainy lewobrzeżnej. Władze sowieckie postanowiły zastosować jak najostrzejsze środki celem zmuszenia chłopów do oddania zboża.

UROCZYSTOŚCI NA CZEŚĆ KRÓLA PIOTRA 2-GO W JUGOSŁAWII.

Dn. 6 bm. z okazji 15 rocznicy urodzin króla Piotra 2-go odbyły się na terenie całej Jugosławii we wszystkich świątyniach uroczyste nabożeństwa. W stolicy państwa, Białogrodzie, modły dziękczynne odprawił patriarcha w asyście 6 arcybiskupów. Naród jugosłowiański jest głęboko przywiązany do swego małoletniego króla. Państwem rządzić będzie aż do jego pełnoletności stryj regent Paweł.

SPECJALNE SZKOŁY ŻYDOWSKIE WE WŁOSZECH.

W związku z wykluczeniem ze szkół włoskich młodzieży żydowskiej, ministerstwo oświaty postanowiło otworzyć specjalne szkoły żydowskie. Wykładać w nich będą profesorowie Żydzi.

ANGIELSKIE POGŁOSKI O MOŻLIWOŚCI USTĄPIENIA GEN. FRANCO.

W Londynie krążą pogłoski, według których gen. Franco, przewódca powstańców w Hiszpanii, ma być niedługo zastąpiony przez osobistość o poglądach bardziej umiarkowanych. Miałoby to na celu umożliwienie porozumienia między walczącymi stronami.

WYBUCH MASZYNY PIEKIELNEJ NA POCZCIE.

W urzędzie pocztowym w miejscowości Bazardziku w Rumunii wybuchła maszyna piekielna, znajdująca się w przesyłce adresowanej do adwokata Patoniego. Ten, podejrzewając coś niepewnego, zażądał otwarcia paczki przez policjanta. Przy otwieraniu nastąpił gwałtowny wybuch, od którego policjant poniósł śmierć na miejscu, adwokat zaś został ciężko ranny i wkrótce zmarł.

Jak się okazuje, Patoni kilka lat temu zastrzelił w czasie sprzeczki senatora chłopskiego Stojanowa. Sąd zwolnił go wówczas od winy i kary. Obecny zamach uważany jest za akt zemsty.

WÓDZ ARMII ESTOŃSKIEJ CIĘŻKO CHORY.

W ub. tyg. zachorował poważnie naczelny wódz armii estońskiej gen. Laidoner. Stan jest groźny, gdyż gen. Laidoner jest już w podeszłym wieku. Wiadomość o chorobie wywołała w całym państwie przygnębiające wrażenie.

SYN MARSZAŁKA CHIN KSZTAŁCI SIĘ W NIEMCZECH.

W jednym z pułków niemieckich stacjonowanych w b. Austrii, kształci się wojskowo jako młody oficer, syn głównodowodzącego armią chińską marszałka Czang - Kai - Szeka.

60 ROBOTNIKÓW ZGINĘŁO POD ZWAŁAMI ZIEMI.

W północno - wschodniej części Korei nastąpiło w jednej z kopalń obsunięcie się zwałów ziemi. W katastrofie znalazło śmierć 66 robotników, — jedynie 3-m z nich udało się ujść z życiem.

Z całego kraju

ZAKŁAD DLA NIEPOPRAWNYCH PRZESTĘPCÓW W LEŚNEJ PODLASKIEJ.

Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, ustanawiające trzeci zakład dla niepoprawnych przestępców w Leśnej Podlaskiej. Zakład w Leśnej Podlaskiej posiada własny folwark, na którym pracować będą osadzeni w zakładzie przestępcy.

WYDANIE POLSKIEGO LOTNIKA PRZEZ SOWIETY.

W pobliżu stacji kolejowej Mohylany w pow. zdołbunowskim na pograniczu polsko - sowieckim nastąpiło wydanie naszego lotnika szybowcowego Cegielskiego - Woźniaka przez władze sowieckie. Lotnik ten jeszcze 26 czerwca, lecąc na szybowcu, stracił orientację i wylądował w Sowietach. Równocześnie zwrócony został szybowiec. W Sowietach pozostają jeszcze dwaj piloci, których burza uniosła na ich terytorium. O losie zatrzymanych brak bliższych wiadomości.

ARESZTOWANIE NIEMCA-PROWOKATORA

W Radzynie Pomorskim aresztowano z polecenia prokuratora przy grudziądzkim Sądzie Okręgowym, Ericha Arendta, Niemca. Podczas ćwiczeń wojskowych w zabudowaniach Arendta kwaterowało wojsko i urządziło kasę chorych. W przeznaczonym na ten cel pokoju Niemiec zawiesił mapę, na której województwo pomorskie, poznańskie i śląskie włączone były do Rzeszy.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI ASNYKA W KALISZU.

W 100-ną rocznicę urodzin wielkiego poety Adama Asnyka odbyły się w Kaliszu w dn. 10 i 11 bm. uroczystości ku jego czci. P. Premier gen. Sławoj Składkowski, objął protektorat nad uroczystościami; nie mogąc przybyć osobiście do Kalisza, przysłał depeszę, przyłączając się w niej do podniosłej manifestacji ku czci wielkiego kaliszanina.

ROLNICY POW. PUŁAWSKIEGO FUNDUJĄ DWA ŚCIGACZE MORSKIE.

Z inicjatywy Kółka Rolniczego pow. puławskiego, organizacje rolnicze fundują wspólnym wysiłkiem dwa ścigacze dla marynarki wojennej. W związku z tym złożono Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi uroczystą deklarację.

BUDOWA SZKOŁY - POMNIKA.

Na pamiątkę słynnego strajku szkolnego we Wrześni zbudowana zostanie szkoła - pomnik. W tych dniach odbyło się uroczyste wmurowanie pierwszej cegły pod przyszłą budowę.

ZABÓJSTWO LISTONOSZA WIEJSKIEGO

Na drodze prowadzącej ze Spasu do Strutyna Wyżnego w pow. dolińskim został zamordowany listonosz wiejski, Fr. Stefański. Wiózł on przy sobie 2 tys. zł. Mordercy zaczaiwszy się w krzakach oddali do niego szereg strzałów. Po dokonaniu zabójstwa bandyci zrabowali pieniądze a zwłoki ukryli wraz z rowerem w konopiach.

4-CH CHŁOPCÓW ZGINĘŁO OD PORAŻENIA PRĄDEM ELEKTRYCZNYM.

W Łaziskach Górnych w pow. przemyskim 4-ch małoletnich chłopców znalazło w polu przewód wysokiego napięcia. Podczas huśtania się na drucie chłopcy dotknęli przewodów z prądem i zginęli na miejscu.

BRAK FACHOWCÓW SPÓŁDZIELCZYCH NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Rozwój spółdzielczości na terenie woj. wileńskiego postępuje w tak szybkim tempie, że daje się tam odczuwać brak sił fachowych, jak kierowników spółdzielni, rachmistrzów, sklepowych itp. W związku z tym oddział „Społem" w Głębokim ma zorganizować kursy, które przygotowałyby pracowników spółdzielni.

ZABŁĄKANE DZIECKO ZMARŁO WSKUTEK WYCIEŃCZENIA.

W lesie państwowym w Moczydołach pod Ostrzeszowem znaleziono zwłoki 10-letniego chłopca ze Strzeszewa pow. ostrowskiego. Chłopiec poszedł do lasu na grzyby, a zabłądziwszy zmarł wskutek wycieńczenia.



Delegacja zarządu głównego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa, na czele inż. A. Kuehna, prezesa rady głównej wręczyła w ub. tyg. P. Prezydentowi Rzplitej księgę pamiątkową 15-lecia istnienia L. O. P. P-u.



Ogólny widok sali obrad naszego Sejmu, podczas otwarcia Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej parlametarzystów 25 państw, o czym piszemy obszernie na innym miejscu. W środku na honorowym miejscu siedzi P. Prezydent R. P.



Nowy ordynariusz diecezji kieleckiej, ks. dr. Cz. Kaczmarek, w środku pod baldachimem, dąży do Katedry, gdzie z rąk nuncjusza Cortesiego otrzymał sakrę biskupią.

Co nam piszą Czytelnicy

Analfabetyzm wrogiem wsi

Trzeba to sobie jasno powiedzieć, że analfabetyzm obraża dobre imię Polski. Większość analfabetów — to synowie i córki chłopów. Są u nas miejscowości, w których dzieciom chłopskim brakuje sal szkolnych i etatów nauczycielskich. Wiedzą o tym nasze władze, wie całe społeczeństwo. Gazety rozpisują się płaczliwie. Powtarza się w kółko jedno i to samo, a szkół jak nie było tak nie ma. Owszem czytamy ciągle, że tu i ówdzie pobudowano szkoły, nawet wiele. Lecz widocznie za mało, skoro według statystyki blisko milion dzieci odsuniętych jest od skarbnicy wiedzy jaką jest szkoła. A przecież my chłopi doskonale sobie zdajemy z tego sprawę, że bez szkoły trudno jest dzisiaj żyć i być dobrym, w obszernym tego słowa znaczeniu, obywatelem. Źle jest ze szkolnictwem powszechnym, jeszcze gorzej przedstawia się dla chłopskich synów i córek dostanie się do szkoły średniej, do gimnazjów a przez te na wyższe uczelnie.

Wieś z bólem stwierdza, że w gimnazjach jest bardzo mały procent dzieci wiejskich. Z jeszcze większym bólem obserwuje, jak utrudnia się młodzieży pochodzenia chłopskiego dostęp do gimnazjum.

Na wyższych uczelniach procent akademików ze wsi jest już naprawdę znikomy.

Nowa, odrodzona wieś, idąca dużymi krokami ku wyższej kulturze, potrzebuje u siebie własnych ludzi, inteligencji znającej wieś dogłębnie a nie z okien pędzącego pociągu lub krótkiego pobytu na letnisku, gdzie wszystko widzi się kolorowo i sielsko...

Trzeba wieś znać. Jej dobre i złe strony, jej wzloty i upadki. Wówczas inteligent nie będzie się „mylił" w ocenie pracy rolnika, w ocenie jego możliwości twórczych i t. d.

Takich inteligentów, takich urzędników na stanowiskach chłop pragnie, gdyż zniknie wówczas zmora papierowej biurokracji.

Bo człowiek, zasiadający na urzędzie, a nie orientujący się w sytuacji wsi, będąc skądinąd uczciwym i dobrym, — ratuje swoją powagę papierami, szeleszczącymi taką niezrozumiałą mową, zwłaszcza dla starszego pokolenia.

Toteż jako jeden z tych milionów, rozumiejących potęgę oświaty sądzę, że obecnie istniejące stosunki trzeba zmienić. Nie ma granic dla ofiar na rzecz szkolnictwa w Polsce. Trzeba zmobilizować wszystkie środki, jakimi rozporządzamy, gdyż w upowszechnieniu oświaty na wsi, nie tylko niższej, lecz średniej i wyższej leży źródło potęgi narodu i Państwa.

Andrzej Szczur

gmina i wieś Nieporęt, pow. warszawski.

Młodzież wiejską wprzęgnąć do pracy realnej

Jakkolwiek w życiu człowieka naczelną rolę odgrywają zalety duchowe — wiedza, pamięć, zmysł orientacyjny, spostrzegawczość, dowcip, które tworzą z człowieka arystokratę ducha (nie jak dawniej złota kołyska i urodzenie) wynoszą człowieka na wyższe szczeble społeczne. Nam trzeba jeszcze ludzi o wartościach fizycznych, przy dobrym zdrowiu, sile mięśni, zręcznościach ciała, ludzi pracowitych — pożytecznych i moralnych.

Toteż w dobie dzisiejszej widzimy ogromny zwrot ku sportom i wszelakiego rodzaju zawodom fizycznym, w myśl może starawej ale wiecznie żywej zasady: w zdrowym ciele „zdrowy duch".

Niechże ci, którym przypadła w udziale rola twórcza, tworzenia jutra wsi polskiej pamiętają jak ważne są boiska i różne organizacje sportowe wiejskie. Niech znikną z horyzontu wsi polskiej powiedzonka, że chłop narobi się w polu i sportu nie potrzebuje. Niech znikną z naszych wiosek czterdziestoletnie staruszki i starcy o zagasłych oczach, wysuniętych naprzód kolanach i przygarbionych od pracy plecach.

Obok wartości idealnych, boiska i ćwiczenia sportowe na wsi dadzą młodzieży i starszym możność zabaw i możność wyżycia się. Młodzież wiejska nie umie się uczciwie bawić.

Pełne drogi wydzierającej się w niebogłosy młodzieży, wesela z nożami i kołkami, zabawy z rewolwerami i porozbijane głowy, — kradzieże zresztą nie na porządku dziennym. Karczmy muszą być dzisiaj zastąpione przez sport, boiska, zawody i rywalizację sportową, pracę, naukę, książkę i gazetę dobrą w rękach naszej młodzieży, oraz przez uczciwą i solidną zabawę!

Jabłoński Jan

Łoniowa, woj. krakowskie.

Wieś Przytuły dźwiga się powoli

Na północnym krańcu pow. makowskiego położona jest wieś Przytuły, a sięgająca jednym końcem rzeki Orzyca, drugim zaś przylega do szosy wiodącej z Krasnosielca do wsi Drążdżewo. Zabudowań w Przytułach jest około 50, domy po większej części stare, drewnianie, kryte słomą. Ziemia w Przytułach jest średnia, żytnio kartoflana, to też żyto i kartofle przeważnie są tu uprawiane. Gospodarstw o 30 morgach jest we wsi zaledwie tylko kilka, reszta to 15-to i 10-cio morgowe, a nawet drobniejsze. Do innych warsztatów pracy mało ze wsi ludzi odchodzi, a prawie wszyscy osiadają na roli. W roku 1928 z inicjatywy T. Zołuniaka, miejscowego nauczyciela H. Krzesińskiego, Cz. Ferenca, założono w Przytułach ochotniczą straż pożarną, następnie pobudowano ze składek i innych zapomóg Dom Ludowy, w którym mieści się remiza strażacka, szkoła powszechna, sala do zebrań wraz ze sceną na przedstawienia i czytelnia. Jednocześnie powstało w Przytułach w 1928 koło Gospodyń Wiejskich, które pod przewodnictwem Z. Pragaczowej działa sprawnie, zakładając ogródki warzywne i kwiatowe, konkursy nieśności i wychowu drobiu, kursy gotowania i haftu i wiele innych rzeczy. Także i chłopi w Przytułach nie gospodarują jak dawni ich przodkowie, a starają się o lepsze ziarno do siewu, lepszą odmianz kartofli, chowają lepsze bydło, a klacze pokrywają ogierami zarodowymi. Ostatnio w marcu 1938 r. powstało w Przytułach Kółko Rolnicze, do którego na członków zapisali się wszyscy rolnicy z Przytuł, aby przez swoją rolniczą organizację uświadamiać się oświatowo i gospodarczo.

Czesław Ferenc.

pow. makowski, woj. warszawskie.

Z tajemnic nauki

POLSKI LOT W KRAINĘ TAJEMNIC

Pisaliśmy swego czasu we „Wsi Polskiej" o locie balonem naszych lotników do stratosfery, przy czym tej ostatniej poświęciliśmy wówczas najwięcej miejsca, wyjaśniając jej istotę. Dziś, kiedy przygotowania do wspomnianego lotu są już prawie na ukończeniu, kiedy to za kilkanaście już dni z Doliny Chochołowskiej w Tatrach dzielni nasi lotnicy wzniosą się na niebywałe wysokości — zajmiemy się polskim lotem do stratosfery szerzej.

Na samym wstępie sięgniemy myślą wstecz i przypomnimy sobie w jaki sposób wzniesiono się poraz pierwszy w powietrze. Otóż zanim w ogóle ktokolwiek myślał o lotach w powietrzu, fizyk angielski Black ogłosił w r. 1767, że pęcherz, wypełniony gazem lżejszym od powietrza (t. zw. wodorem), powinien się unosić w powietrzu. W 20 lat później Cavallo wykonał doświadczenie, które potwierdziło te przypuszczenia, a próby te wykorzystali znów Francuzi, bracia Montgolfier. W chwili, kiedy bracia ci doszli do przekonania, że lepiej jest balon wypełnić ogrzanym powietrzem, które nie ulatnia się przez jego powłokę, profesor fizyki Charles zbudował balon o powłoce jedwabnej, nasyconej roztworem kauczuku. Balon ten stał się wzorem dla wszystkich późniejszych. Zaczynają się teraz liczne próby lotów powietrznych balonami, dające nieraz wspaniałe wyniki. Największe jednak zastosowanie znalazły balony przy badaniach naukowych, jak to wykazały ostatnie loty prof. Picarda, uczonych bolszewickich oraz mjr. Stevensa.

Cel też naukowy na pierwszym miejscu przyświeca naszym lotnikom w locie ich balonem do stratosfery, która w wielu jeszcze wypadkach stanowi nierozwiązaną zagadkę dla nauki. Jak bowiem wiadomo stratosfera jest „fabryką pogody", decydującą całkowicie o kształtowaniu się warunków powietrznych i wywierającą ogromne wpływy na niżej leżąca warstwy powietrza. Zbadanie jej pozwoli na przeprowadzenie studiów, mających na celu poznanie klimatu i tyle, tyle innych rzeczy. Poza jednak naukowym celem, lotnicy nasi będą się starać o pobicie rekordu światowego wysokości, który wynosi 22 kilometrów i jest w posiadaniu Amerykanina mjr. Stevensa, bawiącego obecnie specjalnie z powodu tego lotu w Polsce. Udany lot będzie też świetną propagandą lotnictwa polskiego — zresztą już obecnie pełno w pismach zagranicznych artykułów i notatek o naszym locie.

Jeśli chodzi teraz o balon, na którym polscy lotnicy podejmą swój lot do stratosfery — to jest on największym balonem na świecie. Wysokość jego wynosi bowiem 120 metrów, przy czym składa on się z dwóch części: z powłoki i gondoli, która zawieszona zostanie na powłoce przy pomocy lin — i znajdzie się w odległości 15 metrów od końca dolnej części powłoki. Kształt powłoki tego olbrzyma, na którą zużyto 14 tys. metrów kwadratowych cienkiego, niezwykle wytrzymałego jedwabiu, nagumowanego z jednej strony, z drugiej zaś pokrytego proszkiem aluminiowym — będzie zupełnie odmienny od kształtów balonów. Będzie on mianowicie miał kształt gruszkowatej, mocno wydłużonej kiszki, przy czym drobna jej tylko część wypełniona zostanie przy starcie gazem — wodorem. W miarę dopiero wznoszenia się balonu do góry, co następować będzie ze znaczną początkowo szybkością pod wpływem coraz silniej działających promieni słonecznych, gaz w górnej części powłoki będzie sie rozszerzał i wypełniał stopniowo całą powłokę. Częściowe tylko napełnienie balonu gazem na początku jest konieczne dla uniknięcia rozsadzenia powłoki, gdy znajdzie się on pod wzmożonym działaniem promieni słonecznych.

Niezmiernie ciekawie przedstawia się też gondola balonu „Gwiazda Polski". Tak bowiem zwać się będzie olbrzym, którym kpt. Burzyński i dr. Jodko Narkiewicz udadzą się w nieznane światy nadziemskie. Ma ona kształt kulisty, szerokość jej wynosi 2 i pół metra, wysokość 3 metry. Obok lotników znajdą w niej pomieszczenie najrozmaitsze przyrządy naukowe, jak: statoskop, służący do pokazywania czy balon obniża się, czy też wznosi, wysokościomierz, meteorolograf pokazujący ciśnienie i notujący wilgotność oraz temperaturę, inhalatory służące do oddychania na wysokości ponad 5 tys. metrów, butle ze sprężonym powietrzem itd. Gondola ta zbudowana jest ze specjalnego metalu, zwanego hidronalium — bardzo lekkiego a zarazem odpornego.

Jeśli chodzi teraz o koszt całej tej wyprawy, to wyniesie on około 360 tys. zł. Jest to suma niewielka, jeśli się zważy, że w Ameryce kosztował lot taki dwa razy tyle, jak to oświadczył mjr. Stevens, dotychczasowy rekordzista podniebnych przestrzeni.

Przy całej tej jednak wyprawie niezmiernie niebezpiecznym wydaje się sam lot oraz lądowanie balonu. Jak wiadomo, stratosfera jest wroga człowiekowi, którego zabija w 15 sekund. Mimo to jednak lotnicy nasi podejmują lot, mając na uwadze ogromne korzyści naukowe. Dla dobra też ludzkości, zamknięci w małej gondolce, mogąc kierować się jedynie za pomocą przyrządów, znajdą się na olbrzymiej wysokości — w pełnej grozy i tajemnic „krainie śmierci" — stratosferze.

Kongres i okrężne Zw. Młodej Wsi w Lublinie

W dniach 10 i 11 września b. r. odbywał się w Lublinie kongres Związku Młodej Wsi, połączony z dożynkami — okrężnym. Do Lublina zjechali kolejami, wozami i rowerami oraz przybyli pieszo uczestnicy kongresu w liczbie 10 tys. osób w strojach regionalnych. Prócz tego w uroczystościach wzięli udział liczne delegacje wojewódzkich Związków Młodej Wsi, przybyłe z całej Polski. Ogółem przybyło 20 zespołów artystycznych, 24 kapel ludowych z kapelą Namysłowskiego na czele i 30 chórów.

Otwarcie kongresu nastąpiło w sobotę na placu wystawowym w godzinach popołudniowych, następnie ulicami miasta przemaszerowały capstrzyki, a wieczorem w kilku punktach miasta odbyły się wieczornice artystyczne, w tym reprezentacyjna wieczornica w Teatrze Miejskim.

W niedzielę uroczystości rozpoczęto mszą odprawioną na placu, w której wzięli udział wszyscy uczestnicy kongresu oraz przedstawiciele władz z wojewodą lubelskim de Tramecourtem na czele. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie sztandaru Wojewódzkiego Związku Młodej Wsi i sztandaru organizacji powiatowej oraz wręczenie wojsku darów wszystkich 18 powiatów woj. lubelskiego. Dary te w postaci bielizny lnianej, płótna, karabinów ręcznych i maszynowych przyjął przedstawiciel wojskowości w asyście kompanii honorowej miejscowego pułku i korpusu oficerskiego. Następnie odbył się kongres, w czasie którego przemawiali: były prez. Zw. Młodej Wsi woj. Lubelskiego mec. Sikorski, obecny prezes Stanisław Muszyński i prez. Centralnego Związku Młodej Wsi Stanisław Gierat. Po odczytaniu telegramów hołdowniczych, które wysłano do P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Śmigłego - Rydza, wręczono St. Gieratowi dyplom honorowy wojewódzkiego Związku. Następnie uroczystość ta zakończyła się imponującą defiladą zespołów artystycznych i delegacji Związku przez ulice miasta. Defiladę przyjmował wojewoda lubelski i przedstawiciel Okręgu Korpusu.

Po przerwie obiadowej, o godz. 16-tej na placu Wystawowym rozpoczęły się uroczystości dożynkowe. Sam plac został bogato przystrojony flagami o barwach narodowych i organizacyjnych. Na środku ustawiono wielką scenę dla zespołów artystycznych, wokół bramy ustawiły się grupy regionalne. Trybunę i plac zajęły tysięczne tłumy publiczności. Po tradycyjnym otwarciu wierzei przez wojewodę i przemówieniu , w którym gospodarz województwa mówił o wartości prac zorganizowanej młodzieży chłopskiej i apelował by wysiłki swe dalej rozszerzała i twardo stała przy sztandarach swojego związku, w takt muzyki Namysłowskiego przedefilowali oracze z bronami, siewcy, dziewczęta z sierpami, kosiarze i barwne grupy wszystkich powiatów w strojach regionalnych, składając wojewodzie wspaniałe wieńce. Po tym rozpoczęły się popisy grup artystycznych na scenie, które trwały 3 godziny.

Na zakończenie wszystkie grupy artystyczne otoczyły scenę i wykonały wspólne tańce następnie poproszono do tańca zgromadzoną publiczność.

Order „Polonia Restituta“ dla ks. biskupa Szelążka

Z okazji złotych godów kapłańskich ks. biskupa Adolfa Szelążka, ordynariusza łuckiego, P. Prezydent Rzplitej odznaczył jubilata wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta“. Insygnia orderu wręczył ks. biskupowi dn. 10 bm. w dzień jubileuszu wojewoda wołyński, Aleksander Hauke - Nowak.

W C. O. P. powstaje drugi obok Rożnowa zbiornik i elektrownia wodna na Dunajcu

Obok będącego już na ukończeniu zbiornika i elektrowni wodnej w Rożnowie w Centralnym Okręgu Przemysłowym, rozpoczęto już budowę nowego zbiornika i zakładu w Czchowie na Dunajcu — 15 km poniżej Rożnowa.

Nowo budowany zbiornik stanowić ma pewnego rodzaju przeciwwagę zbiornika w Rożnowie, który przez wyrzucenie w czasie swej pracy olbrzymich mas wód, może spowodować zalanie okolicznych pól. Regulatorem tym będzie wielkie, bo zajmujące 400 ha ziemi jezioro w Czchowie. Ukończenie budowy tego nowego zbiornika, jako też i elektrowni, która przy nim stanie, przewidziane jest w roku 1941.

Odznaczenie zasłużonych kapłanów

Zarządzeniem P. Prezydenta Rzplitej został odznaczony Krzyżem Kawalerskim orderu „Polonia Restituta“ zasłużony dla wsi polskiej **ks. prałat dr. Jan Madej**, proboszcz w Białce Tatrzańskiej, członek Rady Naczelnej O. Z. N.

Również zarządzeniem P. Prezydenta Rzplitej odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi wybitny działacz na niwie społecznej, **ks. dr. Ferdynand Machay.**

Młodzież szkolna zamienia zużyte zeszyty na książki dla żołnierzy

„Polski Biały Krzyż“, który, jak wiadomo, zajmuje się szerzeniem oświaty wśród szerokich rzesz naszych żołnierzy — podjął myśl zbierania starych książek, zeszytów i zużytego papieru, z których dochód, po spieniężeniu, przekazany będzie na zakup książek dla bibliotek żołnierskich. Myśl tę „Polski Biały Krzyż“ przeprowadza w dniach od 15 do 25 b. m., przy czym szczególnie liczy on na młodzież tak szkolną, jak i pozaszkolną, która przez zbiórkę niepotrzebnych i całkiem — zdawałoby się — bezwartościowych papierzysk, ma wykazać wielkie swe wyrobienie duchowe oraz zdać niejako egzamin z tego szczytnego obowiązku.

Jeśli się zważy na wielki cel tej akcji białokrzyskiej i jeśli się weźmie pod uwagę nic nas nie kosztujące wysiłki pod tym względem — musimy się odnieść do tej zbiórki z całym sercem. Zachęcać musimy swe dzieci, by wszystkie niepotrzebne papiery zaniosły do szkoły, która prześle je następnie do najbliższych placówek Polskiego Białego Krzyża. Tylko tyle. Nic więcej nie potrzeba — by przyczynić się do pomnożenia zasobów książkowych w bibliotekach żołnierskich, stanowiących jedną z gałęzi krzewienia oświaty w wojsku.

W dniach od 15 do 25 b. m. niech każde dziecko nasze złoży w szkole, co może: czy to zeszyt stary, książkę niepotrzebną, gazety przeczytane, czy też papiery zużyte do zapisków itd. Wszystko to ma swoją wartość, groszową wprawdzie, ale wartość. Z groszówek tych zbiorą się złote, setki złotych, za które „Polski Biały Krzyż“ zakupi dziesiątki książek dla żołnierzy. Będą to książki od dzieci polskich, które we wspomnianych powyżej dniach przystąpią do zbiórki pod hasłem: „Młodzież szkolna zamienia zużyte zeszyty itd. na książki dla bibliotek żołnierskich“.

Wszystkie dalsze i dokładniejsze informacje otrzyma młodzież w szkole, do której uczęszcza...

Wyniki ankiety dla maturzystów wiejskich

Ogłoszona przez nas ankieta dla maturzystów, pochodzących ze wsi zyskała duży oddźwięk. Posypały się odpowiedzi szczere i proste, a także niekiedy wymowne. Przezierał przez nie mozolny los chłopskiego gimnazjalisty i maturzysty. Ciężki i twardy. Mimo to jednak ze wszystkich niemal listów biła wiara w lepszą przyszłość i wola pokonania wszystkich trudności, stojących na drodze do dalszych studiów.

Wszyscy niemal, zabierający głos w ankiecie, wyrażali duże zainteresowanie wsią, a niektórzy nawet mają za sobą piękne wyniki pracy nad jej podnoszeniem.

Ciekawe są odpowiedzi wszystkich maturzystów, biorących udział w ankiecie, a z tych niektóre zasługują na szczególne podkreślenie.

Oto jeden z maturzystów z woj. stanisławowskiego tak pisze, omawiając potrzebę pójścia młodzieży wiejskiej, pragnącej studiować z powodzeniem.

„Żaden z nas, maturzystów wiejskich nie chce jałmużny. Za pomoc odpłacimy naszą sumienną pracą na terenach drogich nam wsi polskich“.

A w innym miejscu:

„Twierdzę, że jedynie my, synowie chłopów, potrafimy naprawdę wieś polską podnieść“.

Stwierdzenie jest wynikiem głębokiej wiary we własne młode siły, wiary, z którą niech jak najwięcej młodych inteligentów chłopskich idzie na wieś, a naprawdę ją przebudują.

Ankieta swoje spełniła. Na zapytania i poruszone sprawy, odpowiadamy osobno listownie. Tutaj robimy tylko ogólne podsumowanie całej pracy. Ankieta uczyniła jedno jeszcze ciekawe spostrzeżenie. Mówiąc o wyborze kierunku studiów, młodzież chłopska wymieniała w ankiecie przeważnie takie studia, którym pragnęliby się poświęcić, jak: rolnictwo, medycyna, inżynieria, pedagogika, handel, prawo. Ludzie z takim wykształceniem są właśnie na wsi bardzo potrzebni.

Ciężkie warunki materialne niech nikogo nie wstrzymują przed kroczeniem ku jaśniejszemu jutru, poprzez studia akademickie. Środki na studia muszą się znaleźć.

Zjazd maturzystów-chłopów

W dniach 6 i 7 b. m. odbywał się w Warszawie zjazd matyrzystów - chłopów, zorganizowany przez Akademickie Koło Młodej Wsi.

Zjazd otworzył prez. Akad. Koła Młodej Wsi W. Kowalski, następnie zabierał głos prez. C.Z. M.W. St. Gierat.

Tematem obrad były takie sprawy jak: podstawy ideowe ruchu młodowiejskiego, wybór zawodu, warunki materialne studentów w Warszawie i zadanie młodzieży wiejskiej.

W drugim dniu obrad uchwalono szereg rezolucji, dotyczących zagadnień oświaty w Polsce. Ze szczególnym naciskiem zjazd wezwał wszystkich maturzystów - chłopów rozsianych na terenie całej Polski, by nie zważali na brak środków materialnych, lecz z wiarą w lepszą przyszłość szli na wyższe studia. Następnie uznając, że istnieje wiele kwestii na miarę ogólno - państwową i ogólno - narodową, jak kwestii lekarza na wsi, kwestia wzmocnienia elementu polskiego na kresach wschodnich przez zasilenie tamtejszego ludu chłopskiego wysoko wartościową inteligencją wiejską, zjazd domagał się takiego dysponowania stypendiami państwowymi, któreby pozwoliło na racjonalne i planowe rozwiązanie tych zagadnień zgodnie z interesem państwa i chłopów.

W czasie zjazdu zebrano na budujący się w stolicy „Dom Chłopski“ 20 zł.

Z ruchu organizacyjnego OZN

OKRĘG WARSZAWSKI.

W **Łowiczu** odbyło się zebranie Rady Obwodowej O. Z. N. Na zebraniu tym z ramienia Centrali i Okręgu warszawskiego O. Z. N. przemawiał dr Zdzisław **Matraś**. W sali Domu Ludowego odbyło się zebranie informacyjne dla członków i sympatyków Obozu, w którym wzięło udział około **1.200 osób.** Na zebraniu aktualną sytuację polityczną omówił kierownik Oddziału Propagandy O. Z. N. red. Tadeusz **Żenczykowski.** O dorobku O. Z. N. mówił red. Ryszard **Kiersnowski.** Podczas zebrania kilku członków Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“ usiłowało urządzić demonstrację, zdecydowana jednak postawa całej sali uniemożliwiła wszelkie próby zakłócenia przebiegu obrad. Liczba uczestników zebrania i nastrój panujący na sali były wymownym świadectwem, że prace O. Z. N. w powiecie łowickim rozwijają się pomyślnie. Zebranie zakończone zostało żywiołową manifestacją zgromadzonych na cześć Armii i Naczelnego Wodza.

W niedzielę dnia 4 września b. r. odbyło się zebranie przewodniczących Oddziałów gminnych powiatu warszawskiego O. Z. N .pod przewodnictwem posła W. **Sosińskiego.** Delegat Centrali O. Z. N. dr **Nowacki,** wygłosił odczyt p. t. „Struktura organizacyjna i kompetencje poszczególnych ogniw O. Z. N.“ oraz udzielił wyjaśnień na stawiane pytania w czasie ożywionej dyskusji. Zebrani wysłuchali sprawozdań poszczególnych przewodniczących Oddziałów z dotychczasowej działalności oraz zamierzonych zadań i prac na najbliższą przyszłość, omówionych przez posła **Sosińskiego.** Na wniosek przewodniczącego Oddziału w Legionowie **Tymińskiego** postanowiono wystąpić do odpowiednich władz, celem wstrzymania grożącej podwyżki na kolejowe bilety okresowe w okręgu podwarszawskim. Inicjatywa ta, obchodząca żywo niemal wszystkich mieszkańców podstołecznych, przyjęta była gorąco przez zebranych.

Dnia 3 września b. r. w **Skierniewicach** odbyło się zebranie prezydium i członków Rady Obwodu skierniewickiego O. Z. N. pod przewodnictwem dyrektora Wł. **Strakacza,** przewodniczącego Obwodu. W zebraniu wziął udział z ramienia Okręgu warszawskiego poseł E. **Jurkowski,** wice-przewodniczący Okręgu, który omówił sprawy organizacyjne. W dyskusji zabierali głos **Tarnowski A., Skupiński Z.** i inni.

Dnia 4 września b. r. w **Pułtusku** odbyło się pod przewodnictwem Józefa **Nodzykowskiego,** przewodniczącego Obwodu, zebranie prezydium i Rady Obwodowej. W zebraniu tym wzięli udział przedstawiciele Okręgu warszawskiego: pos. **Jurkowski** E., wice-przewodniczący Okręgu i b. pos. A. **Langer,** którzy wygłosili referaty. Po wygłoszonych referatach Rada dokooptowała 7 członków Rady Obwodowej, zaś przewodniczący Nodzykowski zreferował sprawy organizacyjne.

OKRĘG ŁÓDZKI

W **Sieradzu** odbyło się zebranie Rady Obwodowej O. Z. N. poświęcone uzupełniającym wyborem do władz Rady. Przewodniczący Rady **Bartczak** omówił zadania i zamierzenia na najbliższą przyszłość. W wolnych wnioskach poruszano sprawę wyborów do samorządu terytorialnego, omówiono kilka kwestii o charakterze lokalnym jak: sprawę upaństwowienia gimnazjum koedukacyjnego w Sieradzu oraz sprawę kredytów dla rzemieślniczych kas bezprocentowych.

OKRĘG KIELECKI

Ostatnio w Okręgu kieleckim O. Z. N. odbyło się szereg zebrań. W Częstochowie na informacyjnym zebraniu O. Z. N. wzięło udział około 200 osób. Przewodniczył not. Koss. Referat ideologiczny wygłosił delegat Sztabu mec. Browiński.

W **Działoszycach** w powiecie pińczowskim, odbyło się zebranie informacyjne zorganizowane przez Obwód pińczowski O. Z. N.

Na zebraniu tym kilkadziesiąt osób rekrutujących się ze wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa, po wysłuchaniu referatów na temat ideologii Obozu i aktualnych zagadnień społeczno - gospodarczych zgłosiło swój akces do O. Z. N., podpisując stosowne deklarację.

W **Częstochowie** obradowała Rada Obwodu Częstochowa - powiat pod przewodnictwem przewodniczącego Obwodu **Bardzińskiego.**

W zebraniu tym wzięli udział delegat Sztabu mec. Browiński i Sekretarz kieleckiego Okręgu mgr. M. **Dusza.** Tematem obrad były aktualne sprawy organizacyjne.

W **Kazanowie,** w powiecie iłżeckim, odbyło się zebranie organizacyjne Oddziału O. Z. N., zwołane przez Obwód iłżecki.

Do zgromadzonych w liczbie 500 osób mieszkańców osad, i okolicznych wsi, wygłosił przemówienie dotyczące zagadnień ideologicznych i społeczno - gospodarczych przewodniczący kieleckiego Okręgu O. Z. N. pos. W. **Długosz.**

W dyskusji liczni mówcy poruszyli szereg zagadnień zarówno o charakterze ogólnym, jak i lokalnym.

W **Lelewie,** w powiecie włoszczowskim, odbyło się zebranie organizacyjne gminnego Oddziału O. Z. N., w którym wzięło udział 150 osób.

Obecni po wysłuchaniu przemówienia przewodniczącego włoszczowskiego Obwodu K. **Wąsowskiego** na temat ideologii i bierzących prac Obozu, postanowili jednogłośnie wstąpić w szeregi O. Z. N.

OKRĘG KRAKOWSKI

Dnia 3 września b. r. odbyło się zebranie organizacyjne O. Z. N. dla miasta **Bochni.**

Przewodniczył zebraniu wiceprezes Obwodu Michał **Iwólski.** Referat ideowy i samorządowy wygłosił wiceprezes Okręgu O. Z. N. L. **Rączkowski.** Po dyskusji założono Oddział O. Z. N. na miasto Bochnię i wybrano zarząd Oddziału w osobach: przewodniczący — Stanisław **Pacuła,** wiceprzew. dr Piotr **Klimek,** sekretarz — Tadeusz **Świtek,** skarbnik — Stanisław **Piątkiewicz.**

Dnia 2 września b. r. odbyło się zebranie organizacyjne we wsi Nowa Wieś Szlachecka w pow. krakowskim, gdzie po referacie delegata Obwodu, który omówił program O. Z. N. i sprawy samorządowe, założone Koło O. Z. N. i wybrano zarząd w osobach: przewodniczący — Jan **Płatek,** sekretarz — Andrzej **Hajduga,** skarbnik — Wojciech **Hyla.**

Dnia 3 września b. r. odbyło się zebranie organizacyjne O. Z. N. we wsi **Przeginia Narodowa,** pow. krakowskiego, gdzie po referacie ideowym delegata Obwodu założono Koło O. Z. N. i wybrano zarząd w następującym składzie: przewodniczący — Stanisław **Mika,** wiceprzewodn. — Henryk **Sroka,** sekretarz — Władysław **Bukowski,** skarbnik — Piotr **Sroka.**

Dnia 4 września b. r. odbyło się zebranie gospodarcze członków O. Z. N. w **Tyńcu,** na którym referaty wygłosili inż. **Szlen** i Stanisław **Nieć.** Po dyskusji założono zespół gminny, w skład którego weszli: przewodniczący — Józef **Stawowy,** wiceprzewodn. — Franciszek **Widerski,** sekretarz — Michał **Widerski,** zast. sekr. — Paweł **Lelonek.**

Zebranie odbyło się w atmosferze pełnego zaufania, omawiano sprawy przemysłu ludowego i sprawy gospodarcze powiatu.

Dnia 4 września b. r. odbyło się zebranie Koła O. Z. N. i mieszkańców całej wsi **Rozembark,** pow. gorlickiego, w liczbie 300.

Przewodniczył zebraniu prezes Koła O. Z. N. Kazimierz **Przybylski.** Referat ideowy wygłosił sekretarz Obwodu — **Bieszczad,** zaś gospodarczy Józefat **Firlit.** W dyskusji poruszano sprawy gospodarcze i samorządowe.

Po zebraniu zapisało się do Koła O. Z. N. kilkudziesięciu nowych członków.

W tym samym dniu odbyło się zebranie Koła O. Z. N. we wsi **Sitnicy,** pow. gorlickiego, pod przewodnictwem prezesa Andrzeja **Jasika.** Po referacie delegata Obwodu i dyskusji zapisało się do Koła nowych 10 członków.

Dnia 6 września b. r. odbyło się zebranie organizacyjne O. Z. N. we wsi **Cholerzyn,** pow. krakowskiego, gdzie po referacie delegata Obwodu założono Koło O. Z. N., którego zarząd stanowią: przewodniczący — Jan **Kaczor,** sekretarz — Piotr **Morys,** skarbnik — Piotr **Hyla.**

Dnia 7 września b. r. odbyło się zebranie organizacyjne O. Z. N. we wsi **Mników,** pow. krakowski, gdzie założono Koło O. Z. N. w następującym składzie: przewodniczący — St. **Czech,** wiceprzewodn. — Franciszek **Lipiarz,** sekretarz — Jakub **Baster,** skarbnik — Jan **Kapik.**

Dnia 8 września b. r. odbyło się zebranie organizacyjne O. Z. N. we wsi **Ściejowice,** pow. krakowski, po czym założono Koło O. Z. N. i wybrano zarząd w następującym składzie: przewodniczący — Ignacy **Makowski,** wiceprzewodn. — Jakub **Ożóg,** sekretarz — Marek **Łęcki,** skarbnik — Paweł **Pac.**

Na wszystkich zebraniach poruszano sprawę cen zboża i żądano ukrócenia samowoli pośredników handlarzy zbożem. Omawiano żywo sprawę wyborów samorządowych, kształcenia dzieci chłopskich w wyższych uczelniach, obniżki wpisów i możności przyjęcia na wyższe uczelnie, wreszcie poruszano sprawę ordynacji wyborczej do przyszłego Sejmu.

Dnia 8 września b. r. odbyło się zebranie Koła **w Binarowej,** pow. gorlickiego, pod przewodnictwem prezesa Judiana **Michałka,** — po referacie delegata Obwodu przystąpiło do Koła nowych 34 członków.

Dnia 8 września b. r. odbyło się zebranie organizacyjne O. Z. N. we wsi **Rzepiennik Suchy,** pow. gorlickiego, gdzie po referacie i dyskusji zawiązano Koła i wybrano zarząd tegoż w osobach: przewodniczący — Władysław **Bryndal,** wiceprzewodn. — Jan **Habas,** sekretarz — Józef **Markowicz,** skarbnik — Walenty **Przepiórka.**

Dnia 4 września b. r. odbyło się poświęcenie szkoły we wsi **Hałcnowie,** w pow. Biała, gdzie na uroczystym nabożeństwie zgromadzili się mieszkańcy wsi Polacy, dzieci szkolne, razem w liczbie około 600 osób. Po poświęceniu sal szkolnych wygłosił podniosłe przemówienie ks. kanonik tutejszej parafii, inspektor szkolny z Białej i wiceprzewodniczący Okręgu krakowskiego O. Z. N. L. **Rączkowski.** Wreszcie dzieci szkolne wygłosiły szereg deklamacji i podniosła uroczystość zakończona została odśpiewaniem hymnu państwowego.

Należy zaznaczyć, że we wsi Hałcnów mieszka około 50 proc. ludności niemieckiej, dlatego też rozbudowanie szkoły polskiej ma specjalne znaczenie. Około rozbudowy szkoły, położył wielkie zasługi jej kierownik.

W dniu 9 b. m. odbyła się w Obwodzie **Kraków—**powiat odprawa przewodniczących Oddziałów i Kół. Odprawa miała charakter normalnie odbywających się zebrań organizacyjnych. Stwierdzono stały wzrost O. Z. N. w powiecie krakowskim, przy czym podkreślono wysoką wartość nowo wstępujących członków. Przewodniczący Obwodu inż. **Czerwiński** zwrócił uwagę zebranych, że droga starannego doboru członków, będzie można liczyć na trwałość organizacji i na masowy zasięg wśród obywateli. Wiceprzewodniczący Okręgu inż. **Rączkowski** podniósł znaczenie „koła“ dla organizacji, jako najniższej komórki organizacyjnej, przez którą najpewniej sięgnąć można wgłąb społeczeństwa. Wiele cennych uwag organizacyjnych wniósł instruktor okręgowy **Wojdała.**

W ożywionej dyskusji zabierali głos przewodniczący: **Feluś, Franczak, Tańcula, Paciorek, Szott, Waligóra i Jamkowski.**

OKRĘG ŚLĄSKI

Na terenie pow. **katowickiego** odbyły się zebrania Oddziałów O. Z. N. w miejscowościach: **Mała Dąbrówka,** obecnych około 100 osób. Tematem zebrania były sprawy lokalne oraz sprawy gospodarki samorządowej; w **Przełajce** — zebranie miesięczne Oddziału O. Z. N., na którym referat na temat ostatnich uchwał Rady Naczelnej O. Z. N. wygłosił **Sztygar Ochman.** W **Laryszu-Morgach** zebranie miesięczne, poświęcone omówieniu roli O. Z. N. w przyszłych wyborach gminnych.

W **Hajdukach Wielkich** na zebraniu Oddziału O. Z. N. omawiano sprawę przywitania wojska powracającego z manewrów.

W Katowicach Prezydium O. Z. N. pożegnało odchodzącego do Rybnika przewodniczącego dr **Kasztelowicza.**

W niedzielę dn. 4 b. m. urządził Oddział O. Z. N. w Katowicach—Załężu wielki festyn ludowy w ogrodzie Batora. Festyn zgromadził wielkie rzesze chłopów, sympatyków Obozu.

OKRĘG WOŁYŃSKI

W **Janowej Dolinie** pow. kostopolskiego odbyło się informacyjne zebranie przy udziale 400 osób. Przewodniczący Oddziału R. **Sierakowski** wygłosił przemówienie, wzywając obecnych do szerzenia idei konsolidacji narodowej Polaków w szeregach O.Z.N.

Dnia 27 ub. m. odbyło się zebranie organizacyjne Oddziału OZN. w **Buhryniu,** w którym wzięło udział około 50 osób.

Na zebraniu tym wygłosił przemówienie wiceprzewodniczący Obwodu inż. K. **Lipiński** i pos. D. **Smoczkiewicz.**

Dnia 28 ub. m. odbyło się zebranie organizacyjne Oddziału OZN. w **Klewaniu** przy udziale około 150 osób.

Na zebraniu tym zostały wygłoszone referaty: przez przewodn. Oddziału St. **Pęcherka** — organizacyjny, Ant. **Szałaśnego** — gospodarczy i referat młodzieżowo-oświatowy.

Tegoż dnia odbyło się zebranie informacyjne Oddziału OZN w **Równem** przy udziale około 500 osób. Referaty wygłosili prof. **Herbich** z ramienia Centrali OZN i red. **Pietrzak** z ramienia Okręgu OZN w Łucku.

Również 28 ub. m. odbyło się zebranie organizacyjne Oddziału OZN w **Aleksandrii** przy udziale około 100 osób.

Przemówienie na tym zebraniu wygłosili: **Nowicki** Piotr z ramienia Obwodu OZN Równe i poseł D. **Smoczkiewicz.**

Podstawy dobrej gospodarki spółdzielni spożywców

Wiemy, że podstawą rozwoju każdej pracy jest dobra gospodarka. Nie może bowiem być dobrego wyniku w takiej pracy, gdzie panuje chaos, gdzie nie ma systematycznego planu działania i wszelkie czynności spełnia się od przypadku do przypadku.

I dlatego zabierając się do zorganizowania nowej spółdzielni, bądź też uzdrowienia działalności starej, trzeba dobrze się zastanowić i opracować należycie plan dobrej gospodarki spółdzielni, bo tylko taka praca może dać wsi rzeczywisty pożytek. O tym, jakie to są podstawy dobrej działalności spółdzielni spożywców postaram się poniżej omówić.

Przede wszystkim pamiętać musimy, że spółdzielczość opiera się wyłącznie na wartości ludzkiej Od zainteresowania członków, wkładania swoich wysiłków, będzie zależyć praca i rozwój każdej założonej spółdzielni. Zrzeszeni członkowie muszą sami dbać o to, aby przez nich powołana do życia placówka gospodarcza dobrze się rozwijała i dawała wsi korzyści. Dlatego też każda spółdzielnia powinna mieć opracowany dobry plan działalności oświatowo-wychowaczej. Robota ta powina być prowadzona w pierwszym rzędzie w oparciu o organizacje społeczne na wsi. Oprócz takich rzeczy jak zebrania, odczty, pogadanki i t. d. należy pobudzić we wsi czytelnictwo, zaprenumerować dla spółdzielni kilka egzemplarzy „Spólnoty" i innych pism spółdzielczych. Bardzo ważną sprawą będzie zorganizowanie samokształceniowego zespołu spółdzielczego. Należycie prowadzona praca oświatowo-wychowawcza wpłynie w bardzo dużym stopniu na podniesienie środowiska i w wielkiej mierze przyczyni się do zrozumienia idei spółdzielczej. Taka praca umożliwi dobrą działalność gospodarczą spółdzielni.

Każda spółdzielnia jest jednak do pewnego stopia przedsiębiorstwem handlowym, z tą tylko różnicą, że naczelnym jej zadaniem nie jest zysk, a zaspakajanie potrzeb członków. Spółdzielnia musi się jednak rentować, nie może tutaj być strat, gdyż wówczas ponosić je muszą wszyscy członkowie. I zamierzając założyć w danej miejscowości spółdzielnię spożywców, trzeba się dobrze zastanowić jakie będzie ona mogła mieć dochody i jakie będzie musiała ponosić wydatki. Spółdzielnia przy dobrej i rozumnej gospodarce może uzyskać 10 proc. dochodu, czyli nadwyżki brutto na towarach, a więc jeżeli przypuśćmy nasz miesięczny utarg wynosić będzie 1,000 zł. to zysk wyniesie 100 zł. Wydatki spółdzielni nie mogą przekraczać 8 proc., czyli przy obrocie 1.000 zł. miesięcznie nie wolno wydać więcej jak 80 zł., z czego na utrzymanie pracownika i wynagrodzenie zarządu 4 do 5 proc. od obrotu, pozostałe 3 do 4 proc. idą na wydatki związane z prowadzeniem spółdzielni, jak opłata za lokal, światło, podatki itd. Różnica, jaka powstaje zasadniczo pomiędzy dochodem a wydatkami potrzebna jest do gromadzenia nadwyżek (zysków), z których następnie wypłaca się członkom procenty od zakupów i udziałów, a także tworzy się fundusz społeczny.

Oczywiście cyfry tutaj użyte za przykład są stosunkowo niskie, zasadniczo spółdzielnie spożywców na wsi mają większe dochody, więcej w ciągu miesiąca utargują. Tu jednak wzięto dla przykładów najniższe.

Bardzo ważną rzeczą, związaną z dobrą działalnością spółdzielni, jest sprawa sklepowego. Człowiekowi temu zasadniczo powierza się cały majątek sklepowy. Od niego w dużym stopniu zależyć będzie czy spółdzielnia we wsi będzie się cieszyć zaufaniem i powodzeniem. Musi go więc zawsze cechować uczciwość, grzeczność w stosunku do kupujących i dobre wywiązywanie się z powierzonych mu czynności. Zastanawiając się nad wyszukaniem odpowiedniego sklepowego, należy wybrać kogoś z miejscowych synów czy córek gospodarzy. Będzie to początkowo związane z mniejszymi wydatkami, bo taki pracownik mając na miejscu dom zadowoli się i mniejszym wynagrodzeniem. Oczywiście dążyć trzeba, by sklepowy ukończył np. spółdzielczy kurs listowy, a także odbył praktykę w którejś ze spółdzielni swojego okręgu.

W pierwszych zaczątkach spółdzielnia powinna mieć jak najmniejsze wydatki. Nie może tutaj być mowy o wynagrodzeniu zarządu, robieniu dużych wydatków na furmanki itd. To są rzeczy naogół słuszne i mogą mieć kiedyś miejsce, ale w zaczątkach działalności spółdzielni trzeba ich stanowczo unikać, bo wówczas stworzą dużą sumę w budżecie, na którą nie będzie pokrycia.

Każda spółdzielnia powina należyć do związku rewizyjnego, a więc jeżeli to będzie spółdzielnia spożywców to do Związku Spółdzielni Spożywców „Społem" w Warszawie. Wówczas ma ze strony związku zapewnioną przez lustratorów pomoc i kontrolę. Także pamiętać trzeba o dobrym prowadzeniu księgowości. Te rzeczy muszą być robione systematycznie i porządnie, bo wówczas może powstać w spółdzielni wielki kłopot, a nawet brak gotówki czy towarów, co nie może mieć miejsca. Pamiętać również należy o tym, aby w spółdzielni czynili zakupy w pierwszym rzędzie członkowie. Spółdzielnia prowadzona przez członków zostaje zwolnioną przez władze skarbowe z ciężarów podatku obrotowego.

Spółdzielnia spożywców powina się zaopatrywać w potrzebne jej towary bądź w oddziale Związku „Społem", bądź też za jego pośrednictwem z fabryk. Nigdy nie powina spółdzielnia zaopatrywać się u prywatnych handlarzy. Także trzeba starać się wprowadzać asortyment towarów wyrabianych przez zakłady spółdzielcze, których Związek „Społem" posiada w tej chwili 4, a więc: fabryka słodyczy we Włocławku, zakłady chemiczne w Kielcach, młyn w Sokołowie Podl. i nowoorganizująca się wytwórnia soków i przetworów owocowych w Dwikozach koło Sandomierza (. na terenie C. O. P.). Dziś już posiadamy wiele artykułów wyrabianych przez zakłady spółdzielcze, wystarczy wymienić najważniejsze: wszelkiego rodzaju cukry i słodycze, przyprawy kuchenne, mydła, wody kolońskie, gilzy i t. d. Popieranie i rozpowszechnianie wyrobów spółdzielczych ma bardzo duże znaczenie dla rozwoju ruchu spółdzielczego w Polsce i jego całkowitego uniezależnienia się.

Poza tym z ważnych jeszcze spraw, związanych z dobrą działalnością spółdzielni, jest kredyt. Kredyt jako taki jest zasadniczo złym sprzymierzeńcem ludzkości, umożliwia życie bez obliczenia i ponad stan. Dlatego winniśmy się starać, aby za wszelką cenę do kredytu nie dopuszczono. Trzeba ludzi dobrze o tym uświadomić, bo jeżeli spółdzielnia miałaby rozdać towar na kredyty i później się załamać i upaść, to lepiej będzie, gdy wcale nie powstanie.

Plan działalności spółdzielni trzeba tak ułożyć i dopasować do potrzeb środowiska, by mogła ona wsi dać jak najwięcej. Innym razem pomówimy o dobrej działalności innych spółdzielni na wsi.

S. Cz.

Należy wiedzieć czym zaprawiać

Jak wiadomo zapewne naszym czytelnikom, pszenicę zaprawia się przeciw grzybkom, śnieci, głowni zwartej a żyto przeciw pleśni śniegowej. Są to grzybki, które przenoszą się za pośrednictwem zarodników, znajdjących się na ziarnie siewnym. Już w dawnych czasach zauważono, że poddanie ziarna moczeniu np. w gnojówce, w wodzie morskiej a nawet w winie (i takie kraje istniały) — wydatnie zmniejsza w plonie następnego roku ilość chorych kłosów. Podobnie ilość śnieci zmniejszono przy przeszuflowaniu ziarna nad ogniskiem — były to jednak środki mało skuteczne.

W połowie ubiegłego stulecia wynaleziono środek nieco lepszy: był nim t. zw. siny kamień. Później do odkażania ziarna zaczęto używać formaliny. Niestety obydwa te środki niszcząc niektóre zarodki grzybków osłabiały jednocześnie siłę kiełkowania ziarna, przez co zmuszały rolników do wysiewu o wiele gęstszego.

Dopiero wynalezienie nowoczesnej i uniwersalnej zaprawy Uspulun usunęło złe strony zaprawienia przestarzałymi środkami. Nowoczesna zaprawa Uspulun nie tylko nie obniża w żadnym wypadku zdolności kiełkowania, ale przeciwnie, działa nawet pobudzająco na ziarno siewne. Dltego zaprawiając zboża zaprawą Uspulun nie potrzebujemy wysiewać więcej, a koszt samej zaprawy zostaje z nadwyżką pokryty oszczędnością ziarna siewnego.

Jak wielkie są korzyści posługiwania się doskonałą zaprawą Uspulun świadczyć mogą próby, przeprowadzone w ostatnich latach w Polsce. Np. we Lwowskim Kole Doświadczalnym zaprawa Uspulun zajęła pierwsze miejsce wśród wszelkich innych zapraw. Pszenica zaprawiona Uspulunem dawała o przeszło 9 q z ha więcej, niż pszenica nie zaprawiona. Podobnie miała się sprawa z żytem.

Ujednolicenie produkcji roślinnej przyniesie drobnym rolnikom korzyści

Wielkim nieszczęściem rolników, szczególnie drobnych i średnich jest to, że uprawiają w swoich gospodarstwach różnolite odmiany roślin. Po prostu, co inny gospodarz, to inna odmiana żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, ziemniaków itd. Co gorsza, spotyka się gospodarstwa, które uprawiają kilka odmian tej samej rośliny. Ten wielki chaos odmianowy prowadzi do tego, że drobny rolnik za swoje płody otrzymuje najtańsze ceny.

Jeżeli porównamy ceny płacone na targu małomiasteczkowym za zboże zbierane (kupowane przez miejscowych handlarzy w małych ilościach od gospodarzy), z cenami giełdowymi, giełdy powiedzmy warszawskiej, lubelskiej czy innej za zboże jednolite, to widzimy tu wielką różnicę, dochodzącą czasem do 3 — 4, a nawet 5 zł na 1 metrze pszenicy lub żyta. Zapytacie na pewno, skąd powstaje ta różnica. Otóż stąd, że zboże zbierane, niejednolite, zawsze taniej kosztuje, a powtóre na kieszeni rolnika zarabia pośrednik.

O tym, że zboże jednolite drożej kosztuje niż zbierane, chociaż to ostatnie nawet czasem lepiej wygląda na oko, decydują następujące czynniki: a) praktyczność użytkowanego gatunku, oraz b) upodobanie odbiorcy.

Rozpatrzmy pierwszy punkt, to jest praktyczność użytkową danego gatunku zboża, którego własności są ustalone i znane. Np. piwowar, potrzebuje jęczmienia o jednolitej (jednakowej) sile kiełkowania, to znaczy, że jęczmień musi kiełkować w jednym czasie i ażeby ten warunek był spełniony, musi być jednakowa odmiana. Innej rady nie ma.

I chociażby kilku rolników miało bardzo dobry jęczmień dwurzędowy browarny, biorąc każdy z osobna, to zsypane razem, nie stanowią one dla piwowaru prawie żadnej wartości, gdyż są to różne odmiany i kiełkują nie jednakowo.

Dlatego też jest sprawą pierwszorzędnej wagi zorganizowanie w poszczególnych gromadach i całych okolicach prawidłowej uprawy jęczmienia browarnego. Jęczmień ten musi być wybrany i ustalonej odmiany, musi być uprawiany w zbliżonych warunkach, oraz mniej więcej jednakowo nawożony, co mu zapewni odpowiednią wagę i dorodność, a w wyniku tego dobrą cenę.

Tak samo ma się uprawa przy życie i pszenicy. Tutaj nie chodzi o siłę kiełkowania, lecz o własności wypiekowe mąki, a każdy piekarz wie, że w zależności od ziarna, mąki bardzo różnią się pomiędzy sobą. Jedna mąka przy przerobie na ciasto powiększa swoją objętość („rośnie"), inna wchłania dużo wody i daje duży przypiek. Piekarz chce wiedzieć, jaki towar nabywa. Kupując mieszaninę musi płacić tanio, bo nie wiadomo jaka z tego będzie mąka. Słusznie bowiem może przypuszczać, że mąka z takiej mieszaniny nie będzie posiadała pożądanych własności. Na wszelki wypadek nie chce ryzykować i za zboże mieszane płaci taniej.

Przy uprawie żyta należy pamiętać jeszcze i o tym, że jest to roślina obcopylna, to znaczy, że nie zapyla się pyłkiem z własnego kłosa, a tylko pyłkiem z innego żyta. Toteż pojedyńczy rolnik nie może utrzymać żyta w czystej odmianie, jeżeli jego najbliżsi sąsiedzi i okolica nie będą uprawiali jednej odmiany. Zawsze się ono skrzyżuje, boć przecie płachtami nie można zasłonić całego pola. Na domiar złego, to powoduje wyradzanie się żyta, co jeszcze bardziej powiększa kłopoty i straty rolnika. Zatem w uprawie żyta należy stosować jedną odmianę w całej okolicy, by przez to zapobiec krzyżowaniu się z innymi odmianami nieodpowiednimi i to tylko uchroni rolników od wszystkich niepożądanych następstw, o których wyżej była mowa.

O jednolitość przy uprawie pszenicy trzeba dbać tym bardziej, że różnice w wyglądzie i wielkości ziarna różnych odmian pszenicy są bardzo duże. Pszenica jest rośliną samopylną, toteż ujednolicenie jej można osiągnąć znacznie łatwiej, choćby przez stopniowe wprowadzanie wybranej a odpowiedniej odmiany, przy czym należy pamiętać, by co kilka lat siać ziarno oryginalne lub pierwszy odsiew danej odmiany. Ważną też rzeczą jest, by pszenica była czysta w znaczeniu zdrowotnym, to znaczy, by nie była zaśmiecona, ponieważ niewielka domieszka porażonego ziarna, ogromnie obniża wartość całego ładunku, co może sprawić, że cały wagon zostanie przez nabywcę odrzucony. Dlatego też każdy rolnik powinien przed siewem ziarno zaprawiać, aby uniknąć śmieci. (O zaprawie ziarna siewnego pisaliśmy w poprzednim numerze „Wsi Polskiej").

Może najmniejsze znaczenie użytkowne ma jednolitość owsa, bowiem zboże to w całości prawie przeznaczone jest na pasze w stanie surowym. Jednakże odbiorcy zagraniczni, jak również nasza armia, żądają owsa jednolitego, płacąc za to wyższą cenę. Ponadto pomiędzy owsami (poszczególnymi odmianami) zachodzi też różnica jakościowa. N. p. jedne z nich mają tylko 25 proc. (jedną czwartą zawartości) łuski, inne natomiast 50 proc. (połowę) zawartości łuski. Jasnem jest zatym, że owies o mniejszej zawartości łuski będzie kosztował drożej od owsa o większej zawartości łuski. Kupiec zaś przy mieszaninie będzie zawsze szacował towar według najniższej skali.

Do tej pory w całkowitym zaniedbaniu jest jeszcze uprawa roślin strączkowych, która powinna być również odpowiednio zorganizowana i ujednolicona. Nasze rolnictwo musi wytworzyć repony grochu Wiktoria, grochu Folger, jak również cennych odmian fasoli, słodkiego łubinu, bobiku itd. To samo można powiedzieć o ziemniakach, które muszą być traktowane przez rolników jako surowiec handlu masowego i dlatego musi być ich uprawa zorganizowana rejonami, które będą mogły dostarczać większe ilości jednolitego produktu jadalnego czy przemysłowego, zarówno na rynek wewnętrzny, jak i zagraniczny.

A teraz rozpatrzmy drugi punkt — upodobanie odbiorcy. Upodobaniu i gustowi odbiorcy nic nie stoi na przeszkodzie, wybiera on taką odmianę, która mu najlepiej odpowiada, a rolnik, czy chce czy nie chce, musi się do tego nagiąć. Tu nic nie znaczy upodobanie własne rolnika, bo jeśli na przykład Śląsk żąda ziemniaków jadalnych o miąższu żółtym, to rolnik musi, nawet może wbrew swym upodobaniom, żółte ziemniaki produkować i dostarczać. Na tym polu dogodzenia odbiorcom znani są ogrodnicy, którzy potrafią zawsze do wymagań odbiorcy przystosować produkcję. To samo obserwujemy w wytwórczości zwierzęcej. Dania na przykład całkowicie dostosowała się do wymagań swego głównego odbiorcy, jakim jest Anglia. Nowoczesny rolnik musi się liczyć poważnie nie tylko z plennością, która w zasadzie jest pierwszym warunkiem opłacalności uprawy roślin, ale również musi się liczyć z wyżej wymienionymi wymaganiami rynku, to jest z praktycznością użytkową i upodobaniami odbiorcy.

Wszystkie prawie giełdy zbożowe notują zboże jednolite drożej, a zbierane taniej. Niestety, niemal z reguły towar z gospodarstw włościańskich jest zaliczany do kategorii zbieranej, a więc niżej płacone. Nie dlatego, że pochodzi z gospodarstw mniejszych, bo kupiec o pochodzenie towaru nie pyta, wszystko jedno dla niego kto go wyprodukował, lecz dlatego, że gospodarstwa te produkują każde co innego. Towar ten oddzielnie wzięty — może być jak najlepszy, ale razem przedstawia mieszaninę, za którą nie można uzyskać wyższej ceny.

Z przykładów, które wyżej podałem wynika jasno, że pojedynczy rolnik w tym kierunku nic nie zrobi, tu trzeba działania zespołowego, gromadnego, zorganizowanego. Tylko przez odpowiednie organizacje rolnicze i przez spółdzielczość da się ten trudny problem rozwiązać. Rolnik powinien przez swoją organizację do spółdzielni rolniczo - handlowej dostarczyć zboże czyste i jednolite, większymi partiami, by spółdzielnia mogła go od razu wysłać dalej, a nie tak, jak to się dzisiaj dzieje, musi zboże magazynować, czyścić, odstawiać do wagonu, co pociąga za sobą wiele dodatkowej pracy, zmniejsza ładunek, a to wszystko w konsekwencji pociąga za sobą duże wydatki pieniężne.

Żyjemy dziś pod znakiem wielkiego postępu w każdej dziedzinie, a tak samo i w dziedzinie rolniczej. Jesteśmy jeszcze daleko w tyle poza innymi państwami, zatem musimy dołożyć wiele wysiłku w pracy i dobrej woli, by się z tymi państwami zrównać. Sprawa ujednolicenia naszej produkcji rolniczej jest sprawą pierwszorzędnego znaczenia. Aby cel ten osiągnąć, musi być przeprowadzona umiejętna rejonizacja w produkcji poszczególnych roślin. Gdy to nastąpi, spółdzielnie nasze będą mogły przejść na skup ładunków wagonowych i bezpośrednio dostarczać je na stacje załadowania. Lecz tego nam nikt z zewnątrz nie zrobi, to muszą zrobić sami rolnicy, ale nie w pojedynkę, a tylko zorganizowani w odpowiednie organizacje rolnicze, jak: kółka rolnicze, spółdzielnie i inne.

St. Proc.

Przysposobienie rolnicze powinno objąć całą młodzież wiejską

Przysposobienie Rolnicze młodzieży opiera się na organizacjach dobrowolnych. Biorą w niej udział zarówno Centralny Związek Młodej Wsi, jak i „Wici". Związek Młodzieży Katolickiej Żeńskiej i Męskiej, Związek Strzelecki i inne organizacje działające na terenie wiejskim. Zasada oparcia się na istniejących organizacjach, nie zaś na młodzieży niezorganizowanej jest słuszna, daje bowiem gwarancję większej systematyczności i wydajności pracy, z drugiej strony — ogranicza akcję Przysposobienia Rolniczego do grup młodzieży biorących udział w życiu organizacyjnym. Zresztą w obecnym stanie rzeczy — teren organizacyj wiejskich młodzieży nie jest całkowicie wyzyskany przez Przysposobienie Rolnicze. Ogólną ilość młodzieży wiejskiej w Polsce liczy się na 5 do 6 milionów. Z tej liczby zaledwie 600 do 700 tys. młodzieży bierze udział w życiu organizacyjnym.

Akcja przysposobienia rolniczego obejmuje 90 tysięcy młodzieży, tworzącej 10 tysięcy zespołów. Widać z tego, iż Przysposobienie Rolnicze, które w zasadzie winno być akcją powszechną wśród młodzieży wiejskiej, ma przed sobą ogromne pole działania.

Pierwszym tedy zadaniem będzie rozszerzenie prac Przysposobienia Rolniczego na wszystkie ogniska organizacyj wiejskich, objęcie całej młodzieży zorganizowanej akcją przysposobienia. Następnie trzeba będzie pomyśleć o wciągnięciu szerszych mas młodzieży do życia organizacyjnego w ogóle, gdyż w ten tylko sposób można będzie rozwinąć pracę wyszkolenia zawodowego młodego pokolenia rolników na skalę odpowiadającą jej zadaniom.

Dotychczasowe rezultaty Przysposobienia Rolniczego wskazują na potrzebę tej akcji, która przyczynia się do podniesienia wytwórczości i kultury rolnej gospodarstw wiejskich, do upowszechnienia tzw. prac ochronnych gałęzi produkcji, a więc do zwiększenia stanu zatrudnienia wsi oraz do rozbudzenia zainteresowań gospodarczych i kulturalnych wśród ludności wiejskiej.

Wiejski Poradnik Prawny

Ob. J. Abramczyk w pow. przasnyskim. Jeśli orzeczenie Powiatowego Urzędu Rozjemczego uprawomocnił się — to **ulg przy przedterminowej spłacie** nie posiadacie, gdyż Powiatowy Urząd Rozjemczy w Przasnyszu — ulgi takie Wam **udebrał.**

Ob. K. Piechowiak, w pow. szamotulskim. Dobrze uczyniliście, iż wypadek zgłosiliście do Zakładu. W każdym razie radzimy dobrze sprawy pilnować, gdyż skoro — jak piszecie — ubezpieczenie było, składki płaciliście stale przez dłuższy czas, to i odszkodowanie powinno być przyznane.

W razie nieprzychylnej decyzji władzy I instancji — należy wnieść odwołanie do drugiej instancji, a nawet do Ministerstwa Opieki Społecznej oraz Rolnictwa i Reform Rolnych.

Ob. F. Milczarczyk, w pow. kozienickim. W danym wypadku należy umowę traktować jako kupno-sprzedaż. Sumę 60 zł — jaką wpłaciła strona przeciwna — stanowi tak zwany **zadatek.** O zadatku mówi Kodeks Zobowiązań w sposób następujący: W braku odmiennego postanowienia umowy albo zwyczaju, uważa się, że zadatek, dany przy zawarciu umowy, zastępuje **odszkodowanie z powodu niewykonania umowy** przez jedną ze stron. W razie **niewykonania umowy** przez jedną ze stron, druga strona może, według swego wyboru, **bądź dochodzić wykonania** umowy, bądź od **umowy odstąpić** i, chociażbyżadna szkoda nie nastąpiła, otrzymany zadatek zatrzymać, a jeżeli sama go **dała, domagać się sumy dwukrotnie wyższej.** Wobec tego, że strona przeciwna w ciągu 3 dni od zawarcia umowy reszty sumy nie wpłaciła, wobec tego była podstawa do zerwania umowy.

Stronie przeciwnej nic się nie należy, gdyż zadatek jej wobec niewykonania przez nią warunków umowy przepada na rzecz Waszą. Sprawa jest dobra. Należy się starannie bronić. Pomoc prawnika jest wskazana.

Ob. M. Wojdała w Krakowie. Niewątpliwie w recenzji — o której piszecie — są słowa zniesławiające. Akt oskarżenia wnosi się o Sądu Okręgowego, gdyż jest to zniesławienie popełnione treścią druku. Zaliczka na koszta sądowe wynosi 50 zł, chyba, że oskarżyciel prywatny jest ubogi, wtedy na podstawie zaświadczenia swej gminy o ubóstwie może starać się o przyznanie mu prawa ubogich. Jeśli Sąd oskarżycielowi przyzna prawo ubogich — to wtedy nie wpłaca tej zaliczki do Sądu.

Do aktu oskarżenia należy dołączyć 1 egzemplarz pisma zniesławiającego. Inne szczegóły omówimy przy osobistym Waszym pobycie w stolicy. Na wniesienie skargi do Sądu mamy czas, gdyż czyn zniesławiający jest występkiem, a przedawnienie ścigania występków jest 5-letnie.

Ob. Głuszonek w pow. dziśnieńskim. Z listu widać, iż sprawa jest bardzo zawiła. Dlatego radzimy zwrócić się w pierwszym rzędzie o radę i pomoc do Komisarza Ziemskiego n apowiat dziśnieński. Mniemamy jednak, iż bez pomocy prawnika też się nie obejdzie. Trzeba było przed zawarciem umowy zwrócić się do prawnika po radę, a wtedy na pewno uniknęlibyście obecnych kłopotów.

Ob. J. Żytkiewicz w pow. słonimskim. Najprostsza droga — to dopracowanie przez 5 tygodni do żądanej przez Ubezpieczalnię Społeczną ilości tygodni, niezbędnej do przyznania zasiłku. Trzeba w tej sprawie zwrócić się do Ubezpieczalni i zasięgnąć informacyj i uzyskać ich zgodę.

Ob. S. Purchla w pow. pińczowskim. Do Sądu Najwyższego wnosi się tylko kasację, to jest skargi na wyroki Sądów II instancji. Przy czym pamiętać należy o tym, iż skargi takie mogą wnosić — zarówno w sprawach cywilnych jak i karnych — tylko adwokaci, gdyż istnieje w postępowaniu przed Sądem Najwyższym przymus adwokacki.

Ob. J. Mróz w pow. biłgorajskim. Należność już się przedawniła. Można próbować **dobrowolnie** coś za wyrok otrzymać.

Ob. W. Mirowski w pow. łaskim. Zawiadomienie o przyznanie odznaczenia wysyła Komitet do każdego odznaczonego.

Ob. S. Pilatowicz w pow. kutnowskim. Dług powstały z kupna ziemi z 1929 roku jest długiem rolniczym. Z wyroku — o jakim piszecie — egzekucji prowadzić nie może. Gdyby jednak wierzyciel próbował robić egzekucję — to wtedy należy udać się do Powiatowego Urzędu Rozjemczego w Kutnie z wnioskiem o zmniejszenie długu — stanowiącego resztę szacunku za ziemię i rozłożenie go na lat 14. Można również dług ten spłacić przedterminowo, ale tylko gotówką, przy czym 2.500 zł wpłacone jednorazowo umarzają całość długu t. j. przy wpłacie należy żądać wydania tytułu wykonawczego na całą sumę dłużną. Jeśli tego wierzyciel nie wyda — to płacić mu nie należy.

Sprawa dobra, tylko trzeba bardzo starannie jej pilnować.

Ob. W. Kulak w pow. wyrzyskim. Kredytu długoterminowego udzielają dla miast Bank Gospodarstwa Krajowego, zaś dla wsi Państwowy Bank Rolny. Kredytu krótkoterminowego udzielają Komunalne Kasy Oszczędności, Kasy Stefczyka i Gminne Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe.

Jak zabezpieczyć budynki przed grzybem domowym

Grzyb domowy jest groźnym wrogiem budynków drewnianych i drewnianych części budynków murowanych. Do swego rozwoju wymaga on wilgoci i ciepła. Ciepła nie brak w budynkach opalanych przez cały rok, wilgoć zaś bądź podsiąka z ziemi wskutek złej izolacji fundamentów, wdziera się przez nieszczelny dach w postaci zacieków lub osadza się na ścianach i pod podłogami wskutek złej wentylacji (wietrzenia).

Grzyb rozkłada drewno, powodując jego próchnienie. Grozi to w końcu zawaleniem się budynku, zarwaniem się podgłóg, a także zagraża zdrowiu mieszkańców. Pierwszą bowiem oznaką wystąpienia grzyba jest przykry, stęchły zapach, wydzielający się z pod podłóg, oszalowania itp. miejsc, gdzie grzyb narazie w ukryciu się rozwija. Poza tym widzimy wilgotne plamy po kątach. Następnie grzyb wychodzi na światło dzienne, porastając w postaci białych watowatych nalotów powierzchnię desek podłogowych, parapetów, framug itp. W końcu na tej białej grzybni wyrastają owocniki („grzyby"), żółte z białą obwódką. Oznacza ti, że rozwój grzyba już b. daleko się posunął. Toteż należy przystąpić do walki z grzybem zaraz po dostrzeżeniu pierwszych objawów.

Walka z grzybem, gdy już się pojawił. nie należy do rzeczy ani tanich ani łatwych. Szczególnie trzeba się strzec domorosłych „odgrzybiaczy" oraz własnej fuszerki. Wynikiem takich prac bywa konieczność ponownego odgrzybiania. Lepiej odrazu wezwać wprawnego fachowca. Odgrzybianie przeprowadzi on usuwając chore części i zastępując je zdrowym drewnem zabezpieczonym przed grzybem **środkami grzybobójczymi.** O wiele taniej i wygodniej jest zabezpieczyć się przed grzybem zaraz przy budowie, nasycając drewno tymi samymi środkami. Trzeba wybierać tylko środki o ustalonej sile grzybobójczej, zalecone urzędowo przez władze. Są to: **Fungol, Fluodin, Fungomur, Kreodina A i Fungopasta.**

Zaleca się równocześnie zabezpieczenie przed ogniem. Aby uczynić drewno niezapalnym, wystarczy posmarować je roztworem „Antiflaminy". Chcąc przekonać się, czy drewno, przeznaczone do budowy domu jest zdrowe, należy nadesłać próbkę jego do laboratorium „Fungus", Warszawa, Nowogrodzka 49 (Dom Akcji Katolickiej), gdzie otrzymać można także bezpłatne porady we wszystkich sprawach, związanych z ochroną drewna przed grzybem, owadami i ogniem.

Odpowiedzi Redakcji

Zaręba Ludwik, Wola Zadybska: Dział „Rozrywek Umysłowych" umieszczamy co drugi numer. Dlatego to, w numerze 33 „Wsi Polskiej" dział ten się nie ukazał. Cześć!

P. Biernat J. Rypin: Podajemy opisy dożynek, ale organizowanych w szerszej skali. Opisów takich dostajemy teraz b. dużo, nie możemy więc wszystkich zamieszczać. Prosimy o wiadomości z tamtejszego terenu. Cześć!

P. Hulicki Sergiusz, Jeremicze. Adres Dziennika Ustaw brzmi: Warszawa, ul. Długa 50. W sprawie sprzedaży ziół to podajemy Panu kilka adresów: „Zioła Wileńskie" w Wilnie, ul. Bagatela 13, „Przemysł Zielarski" w Warszawie, ul. Chłodna 29, „Zioła Polskie" w Warszawie, ul. Podwale 7.

Należałoby zatem zwrócić się do powyższych firm z ofertą sprzedaży.

Za jednanie prenumeratorów serdecznie dziękujemy. Cześć!

P. Teodozy Łukaszczuk, Wyszogródek. Prenumerata „Wsi Polskiej" jest opłacona do 1-go października b. r. Cześć!

P. Janiszewski Stanisław w Bejnarówce: Za słowa uznania i propagandę „Wsi Polskiej" serdecznie dziękujemy. O współpracę prosimy. Należność za „Wieś Polska" może Pan wpłacić również przekazem rozrachunkowym w najbliższym urzędzie pocztowym. Cześć!

Radiofonizacja szkół na Polesiu

Stopień zradiofonizowania szkół i świetlic na Polesiu wykazuje choć powolny jednak stały postęp. W roku 1937-38 stan radiofonizacji w stosunku do roku ubiegłego wzrósł o 34 proc. Ogółem zradiofonizowanych szkół na Polesiu jes 365, tj. 20 proc. ogólnego stanu szkół. (Wszystkich szkół na Polesiu jest 1.168).

Rekordowe powodzenie Dorocznej Wystawy Radiowej

Przez trzy tygodnie Warszawa żyła pod znakiem Dorocznej Wystawy Radiowej. Przeciętnie zwiedzało wystawę dziennie, w dnie powszednie po 4 tysiące osób, w niedziele liczba zwiedzających podwajała się. Wśród zwiedzających znajdowali się przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, gdyż radio w równym stopniu wszystkich interesuje.

Zarówno głosy publiczności zwiedzającej wystawę, jak i głosy prasy, stwierdzają jednomyślnie, że Doroczna Wystawa Radiowa była imprezą, która w całej pełni zasługiwała na to powodzenie, z jakim spotkała się wśród mieszkańców stolicy.

Podkreślić należy, że Doroczna Wystawa Radiowa była nie tylko rewią eksponatów przemysłuż zresztą eksponatów nie martwych, jak na innych wystawach przemysłowych, ale drgając życiem setek stacyj radiowych odbiorników, które każdemu zwiedzającemu umożliwiały słuchanie dowolnej audycji radiowej.

Radiofonia polska dążąc do zacieśnienia węzłów ze swymi słuchaczami organizuje tego rodzaju wystawy w całym szeregu miast Polski.

Jeśli pominiemy pierwszą imprezę wystawową, specjalnie poświęconą radiofonii w roku 1926, kiedy Polskie Radio było w zalążku i kiedy liczyło nie miliony, jak dziś, ale zaledwie setki słuchaczy — dopiero w ostatnich latach spotykamy się z planową akcją Polskiego Radja, polegającą na urządzaniu w różnych miastach Polski, nie wyłączając nawet małych miast powiatowych — większych lub mniejszych wystaw radiowych. Czytelnicy pism codziennych pamiętają niewątpliwie sukcesy, jakimi cieszyły się działy radiowe organizowane stale na Targach Wschodnich, na Poznańskiej Wystawie „Wnętrze i kwiaty", podczas Jarmarku Poleskiego, oraz w Krakowie, Wilnie, Bydgoszczy, Kaliszu, Rybniku, Sierpcu i Łodzi. Wszystkie te wystawy cieszyły się rekordowym powodzeniem. Publiczność specjalnie interesująca się różnymi działami radiofonii, ze szczególną uwagę śledziła procesy nadawania audycyj radiowych, do czego dawały sposobność publiczne studia radiowe.

Nie tylko więc w Warszawie, ale również i w innych miastach dziesiątki tysięcy widzów przewinęło się przez sale wystawowe, zabierając trwałą znajomość z radiem. Bo wszędzie radio jest rzetelnym czynnikiem kulturalnym, informacyjnym i rozrywkowym, bo wszędzie ma ono swych przyjaciół, zwolenników i entuzjastów.

Szczególne znaczenie mają wystawy radiowe dla młodzieży szkolnej, która więcej interesuje się kulisami współczesnej techniki, niż starsi. Młodzież szkolna, współczesna, ma umysł bardziej wyspecjalizowany w kierunku nowinek technicznych: chetnie chłonie wszystko, co niesie współczesny postęp. Szczególnie w takich dziedzinach jak radio gdzie zainteresowanie teoretyczne może iść równolegle z praktyką, zwłaszcza w dziedzinie budowy aparatów radiowych.

Wystawa Radiowa w Warszawie spełniła dobrze swe zadanie. Należy sądzić, że w następnym roku wystawa będzie jeszcze bogatsza, jeszcze bardziej atrakcyjna i cieszyć się będzie jeszcze większą popularnością.

HUMOR



ODPALONE KONKURY.

Walek: — Magduś, jakze to bedzie z nami, weźmies mnie, cy wolis Wawrzka?...

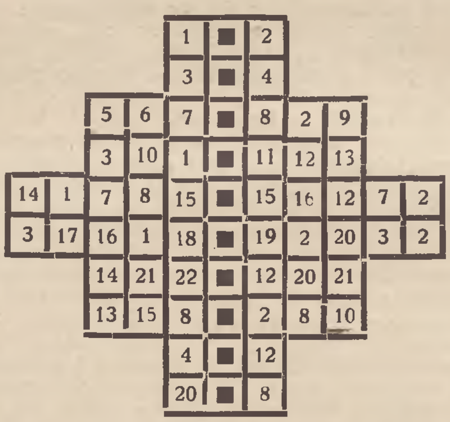
Magda: — Ciebie wezne... za kark i z chałupy wyrzuce, jak jesce kiej przylezies!

Rozbudowa radiostacji w Baranowiczach

Radiostacja w Baranowiczach rozpoczęła już budowę drugiego masztu antenowego, który przyczyni się znacznie do zwiększenia zasięgu rozgłośni baranowickiej a ukończenie budowy przewiduje się na dzień 2 października rb. by na czas rozpoczęcia zimowego programu radiostacja mogła działać już normalnie.

Rozrywki umysłowe

ARYTMOGRAF



Zamiast liczb wstawić litery tak, aby powstało 10 wyrazów o niżej podanym znaczeniu.

Rząd środkowy oznaczony czytany z góry na dół utworzy rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. Imię żeńskie. 2. Drzewo iglaste o płaskich liściach. 3. Rodzaj pudełka, szczelnie obejmującego przedmiot, w nie schowany. 4. Dawny urząd w Polsce. 5. Arcybiskup wyższy dostojeństwem od innych w kraju. 6. Pracodawca, dający pracę. 7. Człowiek lubiący polowanie. 8. Rozbójnik morski. 9. Przyrząd sportowy. 10. Wrzątek, ukrop.

Rozwiązanie zadań z N-ru 32

Firma magiczna: Jarmark, rozkosz, abonent, kozetka.

Bilety wizytowe: Mechanik, rolnik, cukiernik.

TRAFNE ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z N-ru 32 NADESŁALI:

Henryk Sajkowski — Bieniasze, St. Leszczyński — Koczargi Stare, Jan Olejko — Nowa Wieś, Eugenia Grala — Ochle, Wacław Kacprzak — Piwonin, Kazimierz Guzik — Przedmieście, Karol Węgierski — Pszeniczniki, Wiktor Janus — Tarnawa, Stefan Krzepłoń — Wólka Pełkińska.

Poza wymienionymi w Nr 36 rozwiązania zadań z Nr 31 nadesłał także Stanisław Danielak — Woskrzenice Duże.

NAGRODY za rozwiązanie zadań z Nr 32 w drodze losowania otrzymują:

Kazimierz Guzik — Przedmieście.

Karol Węgierski — Pszeniczniki.

Odpowiedzi Redakcji

St. Leszczyński — Koczargi Stare. Nadesłane zadania słabo opracowane. Prosimy o nowe prace, może okażą się lepszymi.

Kazimierz Guzik — Przedmieście. Zadania Wasze b. słabe, nie zamieścimy.

Prenumerator „Wsi Polskiej" winien nie tylko sam opłacać gazetę, lecz zachęcić również i sąsiada do jej zaprenumerowania.

RADIO NA WSI

NIEDZIELA, DNIA 18 WRZEŚNIA.

Godz. 7 min. 15: Audycja poranna.

Godz. 8 min. 15: „Gazetka rolnicza".

Godz. 8 min. 35: Pogadanka z cyklu „Organizacja gospodarstw" p.t. „Zmiany płodozmianowe", — pogadankę wygłosi inspektor organizacji gospodarstw Bolesław Składziński.

Godz. 8 min. 50: Koncert harmonistów pod dyrekcją Wacława Suchockiego.

Godz. 9 min. 15: Regionalna audycja z Tarnowa.

Godz. 14 min. 45: Nadane będą „Dożynki" ziemi tarnowskiej.

Godz. 15 min. 10: Nadany zostanie „Przegląd rynków produktów rolnych".

Godz. 15 min. 15: Dr Jerzy Pilecki przypomni wielce zasłużoną dla rolnictwa polskiego postać śp. prof. Józefa Mikułowskiego - Pomorskiego.

Godz. 15 min. 30: Nadany zostanie ósmy z kolei obrazek z życia wsi p. t.: **„Zabłocie idzie ku światu"**, w opracowaniu St. Dębowskiego.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 19 WRZEŚNIA.

Godz. 11: Audycja dla szkół.

Godz. 19: Audycja żołnierska.

Godz. 21: Pogadanka dla gospodyń wiejskich pt.: „Jesienna selekcja drobiu", — wygłosi inż. Ewa Bujalska.

WTOREK, DNIA 20 WRZEŚNIA.

Godz. 11: Audycja dla szkół.

Godz. 21: „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

ŚRODA, DNIA 21 WRZEŚNIA.

Godz. 11: Audycja dla szkół.

Godz. 21: Pogadanka p.t.: „Bezpieczeństwo przy młockach" — wygłosi Eugeniusz Tkaczuk.

CZWARTEK, DNIA 22 WRZEŚNIA.

Godz. 19: Piosenki i tańce białych i czarnych w U. S. A.

Godz. 20 min. 50: „Nowiny leśne" w opracowaniu red. L. Chocilowskiego.

PIĄTEK, DNIA 23 WRZEŚNIA

Godz. 15 min. 15: „Gdzie byłem latem i co widziałem" — pogadanka.

Godz. 21: „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

SOBOTA, DNIA 24 WRZEŚNIA.

Godz. 21: Pogadanka p.t.: „Sprzęt okopowych", wygłosi inż. Kazimierz Burnos.

Godz. 22: Godzina niespodzianek.

Przedpłata wynosi:

rocznie	6 zł
półrocznie	3 zł
kwartalnie	1 zł 50 gr.
miesięcznie	— zł 50 gr.

Przedpłata na Amerykę:

rocznie	1 dolar 50 cent.
półrocznie	— 75 cent.
1 egzemplarz	— 4 cent.

Przedpłata na Francję: rocznie 50 franków, półrocznie 25 franków

Przedpłata na Niemcy: rocznie — 8 marek, półrocznie — 4 marki

Nr konta P. K. O. 576.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

WARSZAWA 1,

ulica Wojciecha Górskiego 6.

Telefon 524-06.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Za dział ogłoszeń nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń:

za tekstem —	cała strona	400 zł
„ „	½ strony	200 zł
„ „	¼ strony	100 zł
„ „	⅛ strony	50 zł
w tekście —	cała strona	500 zł
„	½ strony	250 zł
„	¼ strony	125 zł
„	⅛ strony	70 zł

Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy za tekstem, szerokość łamu 75 mm — 60 groszy, za takiż w tekście — 70 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: MIKOŁAJ MICHALSKI *Wydawca: OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO* *p. o. Redaktor naczelny: ANTONI ZACHEMSKI*

Drukarnia „Dom Prasy" S. A., Warszawa, Marszałkowska 3, Centrala telef. 8-02-40.